Nr. 130. Wtorek, 9. Czerwca 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zezwolić najmiłościwiej Jego Ces. i Król. Wysokości generał-majorowi, Arcyksięciu Ferdynandowi, przyjąć i nosić nadany Mu wielki krzyż niezawisłego Zakonu kawalerów maltańskich.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 maja b. r. zatwierdzić najmiłościwiej wybór dr. Klemensa Kostheima, właściciela dóbr w Zarzeczu, na prezesa, i Oliwiera hr. Rességnier, właściciela dóbr w Nisku, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Nisku.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 maja b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór c. k. tajnego radcy, Romana hr. Potockiego, właściciela dóbr w Łańcucie, na prezesa, i Bolesława Żardeckiego, dyrektora kasy zaliczkowej w Łańcucie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Łańcucie; wybór Jana Götza Okocimskiego, właściciela browaru w Okocimiu, na prezesa, i dr. Adama Jordana, właściciela dóbr w Więckowicach, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Brzesku.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej starości Kornelowi Strasserowi w Horodence, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, w uznaniu jego wieloletniej, wiernej obowiązkom służby tytuł radcy Namiestnictwa z uwolnieniem od taksy.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował: starszego komisarza powiatowego Aleksandra Stacha, i sekretarzy Namiestnictwa Antoniego Mravincsicsa i Stanisława Bodnara, oraz wicesekretarza ministeryalnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych, dr. Zygmunta z Lasocina hr. Lasockiego, starostami, a komisarzy powiatowych: dr. Zdzisława Wawrauscha i Michała Rawskiego, sekretarzami Namiestnictwa w Galicyi.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, przeznaczył starostę Aleksandra Stacha do służby w c. k. Namiestnictwie, poruczył starości dr. Zygmuntowi hr. Lasockiemu kierownictwo starostwa w Tarnobrzegu, oraz sekretarzowi Namiestnictwa, Wacławowi Seńkowskiemu, kierownictwo starostwa w Horodence.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował komisarzy powiatowych: Adama Leszczyńskiego, Tadeusza Mitschkę, Konstantego des Logesa i Adolfa Heilkron-Strańskyego, starszymi komisarzami powiatowymi.

Pan Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, powołał komisarza powiatowego, dr. Tadeusza Moszyńskiego, do służby w c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Pan Namiestnik zamianował koncypistów Namiestnictwa: Stanisława Tokarza, Ludwika Wykowskiego, Łucyana Borck-Preka, dr. Kazimierza Fedorowicza, Władysława Grodzickiego, Stanisława Chołoniewskiego, dr. Teofila Stubenvolla, dr. Piotra Barańskiego, dr. Władysława Wróblewskiego, dr. Jerzego z Granowa hr. Wodzickiego, komisarzami powiatowymi, oraz praktykantów koceptowych c. k. Namiestnictwa, Stanisława Gawła, Franciszka Leszczyńskiego, Stefana Różeckiego, Eustachego Romanowskiego, Ignacego Bilińskiego, Stanisława Illasiewicza, Juliusza Strusińskiego, dr. Henryka Russockiego, Józefa Schabenbeck - Srokowskiego, Ignacego Kopczyńskiego i dr. Kazimierza Ohłapowskiego, koncypistami Namiestnictwa.

Pan Namiestnik przeniósł sekretarza Namiestnictwa Zygmunta Rettingera ze Stryja do Stanisławowa, komisarzy powiatowych: Bolesława Nieświatowskiego z Bochni do Złoczowa, Mieczysława Kalinicza z Kolbuszowy do Rzeszowa, Józefa Zbyszewskiego ze Zbaraża do Kolbuszowej, koncypistów Namiestnictwa, Karola Maryańskiego ze Lwowa do Gorlic, Stanisława Illasiewicza ze Lwowa do Stanisławowa, oraz praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa: Maryana Dyduszyńskiego ze Lwowa do Rudek, Witolda Ostrowskiego ze Stanisławowa do Tłumacza, Mieczysława Zielińskiego ze Lwowa do Starego Sambora i Antoniego Koncewicza ze Starego Sambora do Kosowa.

Pan Namiestnik zamianował oficyała Namiestnictwa, Stanisława Zaleskiego, adjunktem urzędów pomocniczych Namiestnictwa.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanej budowy strażnicy murowanej wraz z drewnianym budynkiem gospodarczym i studnią przy równoczesnem przełożeniu drogi równoległej w klm. 607.573 linii kolejowej Stanisławów-Husiatyn, odbędzie się dnia 6 lipca 1903 i rozpocznie o godzinie 9 rano (czas kolejowy) na miejscu budowy w Nagorzance.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Nagorzance, począwszy od 20 czerwca 1903 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych

---

Na Wawelu w r. 1518.

(Według spółczesnego włoskiego opisu).

Era fundato quel Regio Castello
In capo de Crachovia ad un poggetto
Dove era il piu eminente e lo piu bello
Iustrutto era di nuovo il bel ricetto
E si co ingegno e arte fabricato
Che nulla li mancava con effetto....

(Założony był ów królewski Zamek
Po nad miastem Krakowem, na wzgórzu.
W miejscu wyniosłem, w pięknem położeniu;
A piękny gmach był świeżo wystawionym
I przedstawiał się tak wytwornie i z sztuką,
Że do wspaniałości nic nie brakowało....)

Takim lirycznym wstępem, rozpoczyna jeden z Włochów neapolitańskich, towarzyszących Bonie Sforza w czasie podróży z Neapolu przez Adryatyk do Krakowa (w r. 1518) opis uroczystości koronacyjnych, jakiemi stolica Polski powitała młodą żonę Zygmunta I.

Po zamku w Bari, po zamku na wyspie Ischii i pałacu Castelcapuano w Neapolu, zamek wawelski zaimponował ogromem i wytwornością budowy, całemu orszakowi zbliżającemu się doń przez bramę Floryańską, Rynek i Grodzką ulicę. Był to pogodny, słoneczny dzień 15 kwietnia, kiedy Bona z konia po raz pierwszy ujrzała przyszłą swoją rezydencyę, oświeconą promieniami zachodzącego słońca.... Może wtedy w myśli młoda królowa porównywała go ze wspomnieniami, jakie otoczyły jej lata panieńskie. Zresztą zamek w Bari, położony nad samem morzem, bardzo obronny, nie mógł wywoływać żadnego porównania z nową siedzibą Jagiellonów. A jednak sprawił wrażenie na Stanisławie Ostrorogu, kiedy razem z archidyakonem krakowskim, Janem Konarskim, znalazł się w stolicy Apulii, aby wziąć ślub *per procura* z córką Izabelli Aragońskiej i spisać intercyzę. Uderzyło go przedewszystkiem mnóstwo armat wyglądających z za wałów, tak iż barski kasztel wydał mu się, jak pisze, „piorunów siedliskiem“. Matka Bony, Izabella, *hic mulier* z charakteru, wzmocniła starożytną budowę, kiedy w niej osiadła, baluardami, podwyższyła kurtyny i bastyony, stare normańskie wieże, gdyż po odkryciu prochu zmiany te narzucały się z konieczności, więc była to przedewszystkiem forteca, z ponurymi szarymi murami, pamiętającymi Fryderyka Barbarossę, ciasnemi krużgankami i niskiemi oknami, tak że po niej Wawel wydać się musiał pałacem, pełnym światła i pogody.

Niemniej ponurym, fortecznym zabytkiem czasów andegaweńskich, był zamek na wyspie Ischii u wejścia do neapolitańskiej zatoki, gdzie Izabella aragońska z córką, częścią w zamku, częścią w Ponzy, między winnicami, niejednokrotnie bawiły. Dla nas ze stanowiska artystycznego zamek w Ischii, stanowi dziś prawdziwy klejnot dla swej malowniczości, dla starych omszałych murów przeglądających się w lazurze morza, doskonale zachowanych, bo nawet odciętych od wyspy, z którą łączy go tylko długi kamienny pomost. Ciekawy ten okaz budownictwa z pierwszej połowy XV. wieku, jest dziełem Alfonsa aragońskiego. O malowniczości zamku, piętrzącego się na skale, nie ma wyobrażenia, kto go nie widział w jednym z gorących dni jesiennych, kiedy morze jest spokojne i cała przyroda oddycha weselem południowego nieba, z którem kłócą się szare więzienne mury zamczyska.

Miała jeszcze Izabella trzecią siedzibę, którą może najwięcej lubiła, pałac w Neapolu, t. zw. Castelcapuano, oddany jej na mieszkanie, kiedy przyjeżdżała do stolicy królestwa. Choć skromniejszy rozmiarami — jego budowa sięgała jeszcze XII. wieku — odpowiedniejszym był na rezydencyę, a może i tem milszym, że w nim mieszkały także osoby z jej rodziny dwie ex-królowe neapolitańskie, obie Joanny, jedna z nich młodsza przed wyborem Bony, proponowana nawet Zygmuntowi na małżonkę. Tutaj Bona Sforza spędziła najpiękniejsze lata swojej młodości, otoczona eleganckim światem arystokratycznym, tutaj kochał się w niej Hektor Vignatelli, stąd wyszła jako żona Jagiellończyka, aby udać się w ponurą Północ.

Tutaj należałyby jeszcze wspomnienia z zamku Sforzów w Medyolanie, o którym matka nieraz musiała opowiadać córce, bo wspomnienia medyolańskie mogły służyć tylko Izabelli. Bona nie mogła pamiętać „Castel Sforzesco“, wszakże miała pięć czy sześć lat, kiedy wdowa po Janie Galeazzu Sforzy, z nią i z drugą córką (zmarłą następnie na Ischii, Hipolitą) uciekała z Medyolanu przed Ludwikiem Sforzą il Moro, przed Ludwikiem XII, aby schronić się u rodziny w królestwie neapolitańskiem, pod skrzydłem Hiszpanii. I ten zamek także był ochronny. Zaczął go stawiać Franciszek Sforza „un splendido tiranno“ w r. 1450, a pierwszym co go zamieszkał, był dziad Bony, Galeazzo Maria Sforza. I on także lubował się w okazałości, tak, że można mu było dać nazwę „Il Magnifico“, jak i naszemu Zygmuntowi. Sale na parterze, ubrano bogato w herby, Ludwik il Moro dopełnił stroju zamczyska, poleciwszy ozdobienie ścian freskami, z których te, co są w sali della Asse, mają być dziełem Leonarda da Vinci (r. 1493). Wiemy, że tutaj ściany obite były gobelinami i od dołu drewnianymi mozaikowanymi naplecznikami *(dossali intarsiati)*, tak, jak wtedy było w zwyczaju, kiedy chodziło o dekoracyę ścian w pałacach królewskich.

Księżna Bari, ex księżna medyolańska, nie mogła widzieć ani zamku na Wawelu, ani uroczystości towarzyszących Bonie przy jej wjeździe do Krakowa. Więc podjął się zadania uprzytomnienia jej, jednej z rzadkich chwil szczęścia, jakie miała w życiu, wydając jedynaczkę za polskiego króla, dworzanin nieznany nam bliżej z rodowego nazwiska, ale jedynie tylko z literackiego pseudonimu: Parthenopeusa Suaviusa. Pomimo, że zarówno Bona, jak towarzyszący jej do Krakowa, Prosper Colonna, listami przez gońców z podróży, donosili Izabelli o całym przebiegu podróży, jednakowoż Parthenopeus Suavius, jako prawdziwy dworzanin, a może przytem nadworny poeta dworu, uznał za stosowne ułożyć wierszowany opis całej tej przeszło dwumiesięcznej drogi i następnie w kilkanaście lat później, w roku 1535 w Bari go wydrukował *), albo raczej uczynił to jego przyjaciel, niejaki Silvan Flaminius (także literacki pseudonim), gdyż Suavius tymczasem zapewne już umarł. W jednym z rozdziałów książki znajduje się osobny poemat p. t.: „Viaggio della Serenissima Bona Regina, de la Sua arrivata in Manfredonia, andando verso del suo regno di Polonia“, rymowany dziennik podróży, który byłby lepszym i ciekawszym, gdyby nie szata poetycka, w jaką dworak Izabelli go oblekł, gdyby mu chodziło, jak naszemu Decyuszowi więcej o dokładność, w przedstawieniu wypadków, niż o emfazę retoryczną i chęć pozyskania sobie łask, bądź to Izabelli czy Bony, lub wreszcie Prospera Colonny, dla którego ma zawsze wyrazy dworackiego uwielbienia i czołobitności. Nie zapominajmy jednak, że poeta był Neapolitańczykiem, że we Włoszech naówczas dworactwo w życiu i w literaturze razem ze spaniolizmem kwitło na dworach książęcych i że spaniolizm ten był wszechwładnym, przedewszystkiem w Neapolu jako w hiszpańskiej prowincyi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Darowski.

*) Tytuł książki, której Biblioteka Narodowa w Neapolu posiada dwa egzemplarze, „Operette di Parthenopeo Suavio, in varii tempi et per diversi subjecti composte et da Silvan Flamineo insieme raccolte itd. Bari 1535 r.“

14 dni, na ręce c. k. starostwa w Buczaczu lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 czerwca.

P. Minister wojny generał Pitreich miał w tych dniach rozmowę ze współpracownikiem węgierskiego czasopisma *Magyar Szo*, przyczem bardzo szczegółowo wyłuszczył zapatrywania swe na nowe przedłożenie wojskowe, które w Węgrzech stało się powodem tak silnego fermentu.

Na zapytanie, czy P. Ministrowi wiadomo, że w Węgrzech uważają armię wspólną jako wroga węgierskości? odparł bar. Pitreich, że uczynił wręcz odmienne doświadczenie. Stosownie do woli Najwyższego Wodza należy oprzeć pojęcie armii na ustawach z roku 1867. Cała armia przesiąknięta jest tym duchem; niedorzeczne byłoby mniemanie, że wojsko wrogie żywi uczucia dla Węgrów i że w czasie, gdy mamy instytucyę armii ludowej, armia mogłaby być nieprzyjaźnie usposobiona dla ludu. Regulamin służbowy przepisuje, że z militarnego punktu widzenia także ruch narodowy i indywidualny winien być zużytkowany dla celów wojska. Niemniej nieprawdą jest, jakoby lud węgierski nie lubił wojska. Minister przed dwoma laty przy sposobności pewnej podróży sztabu generalnego był w Siedmiogrodzie nadzwyczaj serdecznie podejmowany przez wszystkie warstwy ludności i odniósł wrażenie, iż gdyby kiedy Monarchii zagroziło niebezpieczeństwo wojny, może ona z całą ufnością spoglądać w przyszłość, pewna patryotyzmu całej ludności zarówno w Austryi, jak na Węgrzech. Byłoby błędem szukać jakiegoś przeciwieństwa pomiędzy armią a węgierskością. Armia należy tak samo do Węgier, jak do Austryi, jest ona dla obu Państw jednym i tym samym środkiem obrony.

Co się tyczy niemieckiej komendy i odznak, są to — mówił P. Minister dalej — czysto militarne urządzenia, wolne zupełnie od piętna niemieckości. Są to odznaki nie austryackie, jeno Najwyższego Wodza. Niemiecka komenda ma cele czysto praktyczne, co już stąd wynika, że po za komendą jest w wojsku używany o ile możności język ojczysty żołnierzy.

Wiele także mówi się o tem, iż komenda nad wojskami węgierskiemi spoczywa w ręku oficerów nie władających językiem węgierskim. Przyczyną tego jest brak dostatecznej liczby oficerów węgierskich. Dawniej także honwedom dawano oficerów obcych; ustało to od czasu, gdy bar. Fejervary sam wykształcił dostateczny zastęp oficerów węgierskich dla honwedów. Ale oficerowie węgierscy w armii czynnej stanowią ciągle jeszcze zbyt szczupły procent w korpusie oficerskim.

Dlaczego mielibyśmy niechętnie widzieć oficerów węgierskich? Ubolewać tylko wypada, że skutkiem ciągłego rzucania frazesu, iż armia jest obcą, odstręcza się wielu od karyery wojskowej. Cieszyć się będziemy, jeśli Węgrzy tłumnie wstępować będą do wojska, a gdyby starczyły na to środki, chętnie stworzylibyśmy stosowne zakłady, by mieć jak największą liczbę oficerów dla pułków węgierskich. Nie można jednak twierdzić, jakoby niewęgierscy oficerowie byli nieprzyjaźnie usposobieni dla Węgrów; to sprzeciwiałoby się woli Najwyższego Wodza i każdy oficer, bez względu na rangę, narażałby się przez to na bardzo przykre dla siebie następstwa.

Jak mało kwestya językowa w grę wchodzi w armii, dowodem choćby fakt, że instytucyę honwedów stworzono pierwotnie jako organizacyę drugorzędną, a przecież dzięki zarządzeniom br. Fejervary'ego wzniesiono ją na poziom wojska liniowego pierwszego rzędu. Nie byłożby niedorzecznością, gdybyśmy nie cieszyli się z tego? Owóż tak samo gorąco pragniemy, by Węgrzy, naród jak gdyby stworzony do rycerskiego rzemiosła, wstępowali jak najliczniej do wojska i aby każdy, podobnie jak my, żołnierze, gotów był każdej chwili stanąć w obronie Węgier.

Na pytanie, czy nie możnaby obecnie zrzec się zwiększenia kontyngentu rekrutów, odparł Minister, że to niemożliwe, gdyż równorzędna ustawa została już sankcyonowaną w Austryi. Co do nowej ustawy wojskowej, to nie można jej było przedłożyć, ponieważ ona jeszcze nie istnieje i Rządy obu połów Monarchii muszą się wprzód porozumieć z sobą; każdy obywatel powinien pamiętać, że jego ojczyznę naraża na szwank wszelkie osłabienie armii. Gdzie pokaże się osłabienie, tam zjawia się także nieprzyjaciel. Ściągnąłby na siebie wielką odpowiedzialność, ton, kto wobec dzisiejszej konstelacyi europejskiej chciałby lekkomyślnie przeszkodzić poborowi rekruta. Opozycya spełniłaby tylko obowiązek parlamentarny, gdyby nie stawiała przeszkód uchwaleniu kontygenntu rekrutów zażądanemu na rok jeden.

Koło polskie.

Koło polskie odbyło w sobotę dłuższe posiedzenie.

Pos. Szajer przedłożył petycyę Rady powiatowej kolbuszowskiej o upaństwowienie kolei Północnej od stycznia 1904 r. oraz szereg petycyj o obniżenie cen soli.

Prezes Koła Jaworski zwrócił uwagę, że w komisyi ugodowej uchwalono już wezwanie do Rządu o obniżenie cen soli.

Na wniosek posła Greka zmieniono porządek dzienny w ten sposób, że przedewszystkiem przystąpiono do dyskusyi o postulatach kraju. Co do dyskusyi uchwalono ścisłą poufność.

Postulaty te, które referował dr. Głąbiński są następujące:

1. Podwyższenie subwencyi na melioracye, w myśl referatu p. Głąbińskiego.

2. Sprawa handlu nierogacizną (odszkodowanie dla Krakowa i Białej za utworzenie kontumacyi).

3. Wnioski a) w sprawie zniżenia taryfy przewozowej dla nierogacizny; b) reforma dotychczasowego sposobu pobierania datków spożywczych od, nierogacizny (podatek płacony jest od sztuki, a ponieważ wieprze węgierskie są większe od galicyjskich, więc od galicyjskich stosunkowo większy się płaci podatek); c) zabudowanie górskich potoków; d) docentralizacya dostaw wojskowych.

Po obradach nad tymi postulatami przystąpiono do dyskusyi nad artykułem IX. ugody. (Sprawa taryf kolejowych). Co do tej dyskusyi uchwalono także poufność.

Z Warszawy.

(Sprawa zaburzeń częstochowskich przed forum drugiej instancyi. — Zjazd byłych uczniów „Szkoły głównej").

Sąd apelacyjny rozpatrywał przez dwa dni sprawę głośnych zaburzeń częstochowskich. Przypominamy tu, że zaburzenia powstały w dniu 11 września roku zeszłego przed południem i były następstwem bójki pomiędzy handlarką owoców Teofilą Krukową i owocarzem ze Starego Rynku w Częstochowie Dawidem Odenburgiem. Wieść, że „żydzi pobili chrześciankę" szybko rozniosła się po mieście, i liczny tłum ruszył przeciw żydom, burząc stragany, niszcząc owoce, wybijając szyby i t. d.

Około godziny 4 po południu tłum, według aktu oskarżenia, dosięgnął pokaźnej liczby 4.000 ludzi.

Policya miejska okazała się zbyt słabą dla powstrzymania ekscedentów, wezwano więc pomocy wojska. Lecz wkrótce i sprawcom zaburzeń nadbiegły „posiłki" w osobie wychodzących z fabryk robotników. Na wojsko poczęto rzucać kamieniami i odbierać mu broń. Wobec tego dowodzący oddziałem porucznik Liwotow wydał rozkaz strzelania. Dwóch robotników zostało zabitych i siedmiu ranionych. Dopiero o godzinie 10 wieczorem patrolom konnym udało się przywrócić porządek.

Rozruchy częstochowskie odbiły się również w podmiejskich wsiach fabrycznych: Ostatnim Groszu, Błesznie, Rakowie i Wójtostwie.

Ogółem poniesione przez poszkodowanych straty, według obliczenia sędziego śledczego, dosięgły 120.000 rubli. Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto 69 osób pod zarzutem „dopuszczenia się gwałtów na osobach i majątkach żydów pod wpływem nienawiści plemiennej", oraz oporu policyi i siłe zbrojnej, oraz 6 osób za kradzieże w rozbitych sklepach. W dniu 20 grudnia r. z. wszyscy oskarżeni zasiedli na ławie podsądnych w Częstochowie przed kompletem piotrkowskiego sądu okręgowego.

Po kilkudniowych rozprawach sąd ogłosił wyrok, skazujący 54 oskarżonych na różne kary: 5 na osadzenie w rotach aresztanckich, 24 zaś w więzieniu z pozbawieniem wszystkich szczególnych praw i przywilejów, 19 w więzieniu bez pozbawienia praw (na czas od 2 miesięcy do 1 roku), 5 na areszt policyjny. Akcyę cywilną poszkodowanych uwzględniono w wysokości 6.700 rubli.

Z powodu apelacyi skazanych sprawa przeszła pod rozpoznanie Izby warszawskiej.

Poszkodowani i prokurator usiłowali nadać wypadkom częstochowskim znaczenie nieomal rewolucyjnych rozruchów. Bezpodstawność tego wykazał adwokat Pepłowski z Warszawy, który tak przemówił między innemi:

„Straszne rzeczy, jak słyszymy, działy się tak blisko od Warszawy, a nic o nich nie wiedzieliśmy. Nienawiść wybuchła w Częstochowie, ustrój państwowy został zagrożony, a nikt z nas dobrych obywateli tego kraju, nie obawiał się zarzewia wojny domowej; nikt, kto zna stosunki krajowe, kto wzrósł i przylgnął do miejsca duszą i sercem całem, nie przypisywał im tego znaczenia, jakie nadał im prokurator. I któż się pomylił? Odpowiedź na to znajduję w akcie oskarżenie. Wyłamano 43 drzwi, 160 okien i wybito 400 szyb. Oto bilans tej strasznej żywiołowej burzy, dla której zażegnania urząd publiczny wzywa tak strasznych zaklęć, takich potęg olbrzymich. Zaprawdę, wzrusza mnie ta góra, która w męczarniach rodzi mysz.

Pocóż więc było na tak sztucznym fundamencie budować sprawę, nazywać ją głośną, sławną, kiedy takich *causes célèbres* Izba sądowa rozpoznaje dziesiątki tygodniowo.

Podniecenie wywołane zostało faktem pobicia kobiety, a pewna rycerskość, w duszy ludu tkwiąca, nie może patrzeć obojętnie na krzywdę, szczególniej, gdy ofiarą pokrzywdzenia stała się kobieta. I czyż w całym akcie oskarżenia raz jeden chociaż znajdujemy okrzyk tłumu: „bić żydów" — nie.

W sobotę wieczorem ogłoszono wyroki: 15 obwinionym zniżono karę, 4 zasądzonych w pierwszej instancyi uwolniono, co do reszty 32, zatwierdzono w całej pełni wyrok wydany przez sąd obwodowy w Częstochowie. Również Izba uwzględniła akcyę cywilną poszkodowanych, zasądzając wszystkich skazanych w równych częściach i z odpowiedzialnością wzajemną.

W sobotę odbył się w Warszawie Zjazd byłych uczniów „Szkoły głównej", która chociaż istniała zaledwie lat siedm (od r. 1862 do roku 1869) przygotowała społeczeństwu zasób sił umysłowych i moralnych, którym ono aż dotąd zaspakaja w niemałej części, swe potrzeby duchowe. Z tysiąca żyjących dotąd uczniów przybyło przeszło 600, a w tej liczbie wielu zamieszkałych za granicą, na pro-

---

1

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„SZARE DZIEJE"

(z francuskiego.)

I.

W podróży.

Jan Louarn szedł już od kilku godzin ciągnąc za sobą na wózeczku dwoje młodszych dzieci uśpionych, czarny koszyk, łopatę i bochenek chleba dany mu z litości przez miłosiernych ludzi. Nic więcej nie zostało mu z tego co posiadał, oprócz troski, którą także brał z sobą. Szedł prosto na wschód, z ciałem pochylonem naprzód, milczący, z oczami, utkwionemi w górę, ponad głowy tych, których spotykał, a szczupłe jego, obojętne oblicze, przesuwało się w przestrzeni światła i powietrza, jak dziób łodzi płynącej wodą, nie zmieniając wyrazu.

Szedł. Kilku rolników, zajętych w polu, widząc go przechodzącego w brzasku dnia, zadawało sobie pytania:

— Kto on jest?

— To Jan Louarn, musisz wiedzieć, biedak, którego zlicytowano z powodu żony, wiesz, tej Marty...

— A, tej, która była mamką w Paryżu. Nie chciała ani wrócić, ani przysłać pieniędzy. Przypominam sobie. I gdzież on tak idzie?

— Ku Wandei, jak mi się zdaje.

— Nie takie to tam szczęście w tej Wandei!

— Pewnie! ale bierz się do roboty, chłopcze, bo gotów posłyszeć co mówisz.

W tych kilku słowach streścili całą jego historyę.

Dalej, gdy przechodził przez wieś, kobiety stojące na progach domów, mówiły:

— Jestem pewna, że to człowiek z Ploeuc, widać to po jego ubraniu. Ale nie potrafiłabym nazwać go po nazwisku. Gdzie też on wiezie swoje dzieci?

— Zapewne, do rodziny, bo dziś niema jarmarku, ani żadnego zgromadzenia.

Już tutaj nikt go nie znał. Przekroczył już granicę, gdzie nazwa jego wsi wzmiankowana bywała w rozmowach. Był teraz całkiem obcy. Obecnie, gdy ludzie widzieli go idącego drogą, już tylko jedno mieli na ustach:

— To nędza prawdziwa!...

On sam nie znał ludzi i okolic, które go otaczały. Nie były to już pola, na które patrzył od dzieciństwa, nie były to już lasy i łąki Ploeuc, owe pastwiska, składające się z dwóch lekkich pochyłości zielonych, przedzielonych strumieniem, zupełnie jak kartki książki otwartej i porzuconej. Tutaj były inne łąki, inne lasy, inne łany zboża, na których cienie rozrzuconych tu i ówdzie jabłoni, tworzyły jakby okrągłe wysepki. Zyczył sobie znaleźć się w otoczeniu tych nowych rzeczy, z których żadnaby nie była świadkiem tego, co zaszło, z których żadnaby mu nie nie przypominała. A teraz, gdy one już go otaczały, nie patrzył na nie wcale. Myśli jego cofały się wstecz, do przeszłości; wszystko, co widział przed sobą, nie zmniejszało jego troski.

Szedł. Krótkie poły jego kurtki i skrzydła dużego kapelusza opasanego czarnym aksamitem, poruszały się za każdym jego krokiem; ręką ciągnął wózek. Przez cały ranek zatrzymał się tylko raz jeden, żeby wziąć nowy zapas mleka, które mały Joel wypił. Upał był wielki; mijało południe. Nagle głosik odezwał się obok niego:

— Głodna jestem, tatku, głodna jestem!

Czy zapomniał o tych, których prowadził z sobą na wygnanie? Zatrzymał się, jakby zdziwiony i przypatrywał się z początku bezmyślnie najstarszej córeczce, która drepcząc piechotą się po lewej stronie wózka, który skrzypiał za każdym obrotem koła. Dziewczynka szła tak długo, że sił jej brakło; stanęła teraz na jednej nodze, podnosząc drugą, zbolałą ze zmęczenia i wyglądała jak ptak, który spoczywa. Oczy jej były pełne niepokoju z powodu tak długiej i niezwykłej przechadzki, pełne pytań, które sama sobie zadawała i wilgotne od łez, o których Louarn nie wiedział. Krągły czepeczek z czarnej materyi, zasiany pół tuzinem gwiazdek złoconych, jakie noszą zazwyczaj dzieci bretońskie, okrywał główkę małej dziewczynki, pozostawiając tylko u czoła wąskie pasmo jasno kasztanowatych włosów. Noémi miała w tej chwili spojrzenie tak smutne, że jej twarzyczka straciła wyraz dziecinny, a patrząc w tej chwili na nią, można było sobie pomyśleć: „Oto, taką będzie kiedyś, za lat kilka".

— Głodna jestem — powtórzyła. — Czy to jeszcze bardzo daleko tam, gdzie idziemy!

Ojciec schylił się, przysiadł na piętach, aby pogłaskać twarzyczkę Noémi, potrząsnął głową i odpowiedział:

— Och! tak, moja mała, jeszcze bardzo daleko!

Nie wiedział sam na pewne, gdzie idzie. Ale czuł że będzie to daleko, gdyż uciekał od wspomnień swoich radości i strapienia. Szukał spokoju, który uciekał od niego. Przypatrzywszy się jednak twarzy Noémi, pełnej wzruszenia i niepokoju, przyznawał w duchu: „Nie mógłbym iść tak daleko z tobą..." i żałował tego, co jej przed chwilą powiedział.

— Nie pójdziemy tam od razu — mówił dalej. — Będziemy spoczywać... Ot, spocznijmy sobie teraz; właśnie czas, żeby przekąsić kawałek chleba.

O kilka kroków dalej, na prawo, bity gościniec schodził na drogę, równie szeroką jak gościniec, ale obrośniętą z dwóch stron bukami, które krzyżowały swoje gałęzie ponad tą opuszczoną drogą, zarosłą trawą i mchem na przemiany. Dokąd ona wiodła? Czy była to aleja pałacowa, folwarczna, czy może prowadziła do jakich ruin? Zbiegała w dół, zakręcając się i można było widzieć wybornie podwójny rząd drzew gęstych, wysokich, znaczących drogę, schodzącą ku polom, na których wiła się błękitną wstęgą. Louarn nie śmiał zagłębiać się daleko. Zaciągnął wózek w cień jednego z pierwszych drzew, postawił Lucynkę na ziemi i wyjął chleb z wózka.

— Siadajmy — rzekł.

Wyciągnął się na ziemi. Był głodny; przekonał się o tem, czując jaką przyjemność mu robi smakowanie wybornego chleba z Ploeuc, rozpływającego się w ustach. Nożem, o startem z powodu ciągłego użycia ostrzu, krajał większe kawałki dla siebie, a mniejsze dla Lucynki i Noémi, z których jedna stała, a druga siedziała obok niego. Podawał im kąski do ust z pieszczotliwym wyrazem lub ostrzegającem cmoknięciem ust, gdy ciemna główka Noémi lub jasna Lucynki odwróciła się na chwilę w inną stronę. Było to takie delikatne maleństwo, ta Noémi, że nie chcąc jej trwożyć, musiał przybierać ton swobodny i silić się na wyrazy, które z trudnością przechodziły mu przez usta. I tak już okazywała za wiele skłonności do przeczuwania nieszczęścia i rozmowy o tym przedmiocie. Louarn, odpowiadając jej, nie przestawał myśleć: „Nie trzeba jej dać uczuć, że niema już matki". I kłamał przed nią tak boleśnie, a tak niezgrabnie, że ciągle wracała do swoich pytań.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wincyi, w bliższych i dalszych okolicach carstwa, Petersburgu, Moskwie, Odessie i t. d.

Zjazd rozpoczął się o godzinie 10 rano nabożeństwem, odprawionem w katedrze św. Jana. Do Mszy św. służyli dwaj najstarsi wiekiem uczestnicy Zjazdu. Po Mszy św. przemówił do zebranych ks. kanonik Zygmunt Chełmicki. O godzinie 12 w południe odbyło się w resursie obywatelskiej wspólne śniadanie, w którem wzięło udział 625 osób. Wieczorem wielki bankiet w sali „Filharmonii".

Z pod berła pruskiego.

(Wiec Towarzystwa wszechniemieckiego).

W tych dniach odbył się w Poczdamie wiec doroczny Towarzystwa niemieckiego, mającego na celu popieranie niemczyzny zagranicą przez zakładanie szkół niemieckich. Wedle przedłożonego sprawozdania na Węgrzech madziaryzacya Niemców trwa w dalszym ciągu. W Budapeszcie usunięto naukę języka niemieckiego i z ostatnich szkół ludowych, w których dotychczas ona istniała. Miejscowości niemieckie w coraz to większej liczbie otrzymują nazwy madziarskie. Pisma niemieckie ulegają systematycznie prowadzonemu uciskowi. Redaktorowie dostają się do więzienia za przewinienia prasowe, ludność więc traci swych przewodników. Prasa węgierska zohydza czynność społeczną redaktorów niemieckich, których piętnuje, jako nieprzyjaciół narodu i płatnych agentów obozu wszechniemieckiego.

W Czechach — tak opiewa sprawozdanie Wszechniemców — stosunki są znośne. Liczba Niemców wzrosła z 37·17 prc. na 37·20. Wśród Czechów zmniejszyła się liczba małżeństw i liczba potomstwa. Na Morawach pogorszyły się stosunki. W r. 1890 było jeszcze tam ludności niemieckiej 29·37 prc. dzisiaj jest już tylko 27·90 prc. Jeszcze gorzej na Szląsku, było tam Niemców 47·76, dzisiaj ich jest już tylko 44·68 prc. Najgorzej jednak w Galicyi. Było tam Niemców w r. 1880: 5·04 prc. ludności, w r. 1890 już tylko 3·45, a w r. 1900 nie więcej nad 2·95 prc. Jest więc już tylko 211.722 dusz. Postępy robi natomiast niemczyzna na Bukowinie, gdzie liczba Niemców podniosła się z 20·8 prc. w r. 1880 na 22·05 prc. w roku 1900. Język niemiecki bardzo jest tam rozpowszechniony, chłop niemiecki ma się dobrze, a dzierżawcy Niemcy na wielkich majątkach ziemskich bardzo są poszukiwani.

I w krajach zamorskich Towarzystwo skrzętną rozwija czynność, ustanowiło dotychczas już 400 nauczycieli.

Dochody Towarzystwa wzrosły ze 120.179 marek w roku ubiegłym na 131.148 marek w roku bieżącym; liczba członków wzrosła o 500, wynosi dzisiaj 33.594. Liczba grup wynosi 281. Sprawozdanie podnosi wielka ofiarność Czechów na cele szkolne. „Matica" szkolna miała w roku ubiegłym dochodu 740.000 koron. Do takich rezultatów Towarzystwu niemieckiemu jeszcze bardzo daleko. W Czechach także urzędnicy usilnie pracują w interesie szkół czeskich, czego o niemieckich powiedzieć nie można.

W wiecu uczestniczyli reprezentanci grup: bawarskiej, wirtemberskiej, saskiej, heskiej, turyngijskiej, szlezwicko-holsztyńskiej, prowincyj wschodnich i zachodnich, brunszwickiej, badeńskiej, miasta Bremy i t. d.

Wypadki na półwyspie Bałkańskim.

Skutkiem przyjacielskich rad przedstawicieli Rossyi i Austro-Węgier odbywa się w dalszym ciągu wypuszczanie na wolność aresztowanych Bułgarów. Według zapewnień tureckich, liczba ich we wszystkich trzech wilajetach nie dosięgła tysiąca osób.

Porta zawiadomiła urzędownie tychże przedstawicieli, że z uwięzionych z okazyi zamachu w Salonikach, Bułgarów — 406 wypuszczono na wolność, 270 odesłano szupasem do ojczyzny, dwudziestu zaś pozostawiono w więzieniu i ci staną przed sądem. Ponadto 60 więźniów jest jeszcze w śledztwie.

Dwa włoskie okręty wojenne odpłynęły przedwczoraj z Saloniki.

Z Sofii donoszą pod dniem 6 b. m.: Podczas pościgu za powstańcami macedońskimi wojska tureckie spotkały się w pobliżu miejscowości Takendze ze strażą graniczną bułgarską. Nastąpiło starcie. Po stronie bułgarskiej jest 1 zabity i 2 ranionych, po stronie tureckiej 18 zabitych.

Wedle relacyi konsulów zaburzenia w Macedonii wykazują już nader smutne skutki. W wilajetach soluńskim, monastyrskim i adryanopolskim zamknięto blizko połowę szkół bułgarskich. Długotrwałe zamięszania w kraju spowodowały zupełny zastój w handlu, przemyśle i rolnictwie. W niektórych okolicach zaniechano jesiennych i wiosennych zasiewów, w innych zboża zniszczone są przez pochód wojska. Daje się także dotkliwie odczuwać zupełny brak bydła pociągowego. Powydalani ze wszystkich stron Bułgarzy wrócili do kraju rodzinnego i dla braku zatrudnienia cierpią głód i niedostatek. Macedonii niepokojonej przez bandy, żyjącej w wiecznej obawie przed mściwą ręką Turków, zagraża pomór ogólny.

KRONIKA

Lwów, 8 czerwca.

— Deputacya m. Podgórza wręczyła wczoraj przed południem JE. P. Namiestnikowi Leonowi hr. Pinińskiemu ozdobny dyplom obywatelstwa honorowego.

— Obywatelstwo honorowe. Rada m. Nowego Targu uchwaliła jednomyślnie nadać JE. P. Namiestnikowi Leonowi hr. Pinińskiemu obywatelstwo honorowe w uznaniu jego zasług, położonych w żywotnych sprawach miasta.

— Ze Zbaraża donoszą nam: Rada miejska na sobotniem posiedzeniu nadała JE. P. Namiestnikowi Leonowi hr. Pinińskiemu honorowe obywatelstwo m. Zbaraża w uznaniu zasług jego, położonych około dobra kraju, a w szczególności około dobra m. Zbaraża.

— Rada m. Jasła na posiedzeniu w dniu 6 b. m. odbytem nadała jednomyślną uchwałą JE. P. Namiestnikowi Leonowi hr. Pinińskiemu w uznaniu wysokich patryotycznych zasług obywatelstwo honorowe.

— JE. Metropolita Szeptycki powrócił do Lwowa.

— Wręczenie dyplomu honorowego. U radcy Namiestnictwa dr. Ignacego Dembowskiego, b. starosty w Mościskach, jawiła się onegdaj deputacya Rady gminnej w Mościskach, złożona z 12 członków i wręczyła mu wspaniale wykonany i posiadający prawdziwie artystyczną wartość dyplom obywatelstwa honorowego.

— Z c. i k. armii. Będący na urlopie podpułkownik 58 p. p. Tadeusz z Wiatrowic Wiktor, uznany został przy ponownem zbadaniu go przez wojskową komisyę lekarską za zdolnego do służby i przeznaczony do służby w 57 p. p.

Kapelanem wojskowym II klasy mianowany ks. Karol Bogucki, z rzym. kat. archidyecezyi lwowskiej.

— Były starosta w Nadwórnej p. Władysław Halecki, którego osoba była przed kilku laty przedmiotem gwałtownych ataków ze strony prasy, z powodu niepomyślnego dlań wyniku procesu karnego o obrazę czci, wytoczonego przezeń fryzyerowi Wolfowi Blau z Nadwórnej, doczekał się obecnie zupełnej rehabilitacyi.

Mianowicie w skutek nowych faktów, które wyszły na jaw już po prawomocności wyroku, uwalniającego Wolfa Blaua od występku obrazy czci, z powodu, że udało się oskarżonemu przeprowadzić dowód prawdy, a w szczególności, gdy jednemu z głównych świadków, którzy w swoim czasie zeznawali obciążająco dla starosty Haleckiego, Herszowi Moranzowi, udowodniono nieprawdziwość jego ówczesnych zeznań, w toku procesu toczącego się przed c. i k. sądem garnizonowym w Wiedniu, procesu zakończonego zasądzeniem Moranza za fałszywe zeznania, wówczas wdrożono przed sądem obwodowym w Tarnopolu dochodzenie karne przeciw Wolfowi Blau, oraz świadkom, którzy obok niego zeznawali w poprzednim procesie Blaua o obrazę czci na niekorzyść starosty Haleckiego. Dochodzenie to doprowadziło do wytoczenia przeciw wymienionym procesu karnego o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez fałszywe zeznania przed sądem.

Proces ten zakończył się skazaniem owych świadków na kilkomiesięczne kary ciężkiego więzienia, a najwyższy Trybunał w Wiedniu, jako sąd kasacyjny, odrzucił wniesione przez zasądzonych zażalenia nieważności. Rezultatem takiego wyniku procesu o oszustwo było wznowienie postępowania dyscyplinarnego, które z powodu obciążającego dla starosty Haleckiego wyniku pierwotnego procesu o obrazę czci, wytoczonego przezeń Wolfowi Blauowi zostało w swoim czasie wdrożone i zakończyło się niekorzystnie dla p. Haleckiego. Wznowienie postępowania dyscyplinarnego zakończyło się zupełnem oczyszczeniem b. starosty Haleckiego od ciążących na nim poprzednio zarzutów.

Trzeba dodać, że starosta Halecki, od chwili zapadnięcia wyroku sądowego, który go poniżał w opinii publicznej, nie szczędził żadnych, w jego podeszłym wieku nader uciążliwych starań i trudów, aby się oczyścić z zarzutów, które rzucały cień na jego dobrą sławę.

— Konkurs nauczycielski. Zarząd główny „Towarzystwa szkoły ludowej" rozpisuje niniejszem konkurs, celem obsadzenia dwóch posad nauczycieli starszych przy polskiej szkole im. Tadeusza Kościuszki w Białej: jedna dla nauczyciela starszego z kwalifikacyą dla szkół wydziałowych z grupy III. (rysunkowo-matematycznej) z płacą roczną 1.600 koron i dodatkiem na mieszkanie 320 koron — razem 1.920 koron, druga dla nauczyciela z kwalifikacyą przynajmniej do klas pospolitych, z prawem uczenia języka niemieckiego, z płacą roczną 1.400 koron i 280 koron na mieszkanie, — razem 1.680 koron. Podania udokumentowane z terminem najdalej do dnia 15 lipca b. r. nadsyłać należy pod adresem Zarządu głównego Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie ulica Studencka l. 5.

— Konkurs na stypendyum. W przyszłym roku szkolnym 1903/4 zostanie nadane stypendyum imienia Arcyksięcia Franciszka Karola w wysokości rocznych 500 kor. Przeznaczone ono jest dla słuchaczy zakładu rolniczo-naukowego „Francisco Josephinum" w Mödling.

Ubiegający się o to stypendyum winni wnieść podanie najdalej do d. 31 sierpnia 1903 do dyrekcyi zakładu „Francisco Josephinum", od którego można też otrzymać program instytutu.

Dla przyjęcia do zakładu wymagane są następujące warunki:

1. Przyzwolenie rodziców lub opiekuna.
2. Świadectwo ukończonych przynajmniej 16 lat życia.
3. Świadectwa z odbytych nauk (wymagane jest ukończenie 4 klas publicznych szkół średnich).

Bardzo pożądane jest wykazanie się z praktyki rolniczej.

Do podania należy załączyć także metrykę chrztu, świadectwo przynależności, jakoteż świadectwo ubóstwa i szczepienia ospy.

Podania niedostatecznie udokumentowane, lub wniesione po powyższym terminie nie będą uwzględnione.

Stypendyści nie są uwolnieni od opłaty czesnego.

Podania wnosić należy do c. i k. generalnej Dyrekcyi Najw. Funduszów prywatnych i familijnych (K. und k. Generaldirection der Ah. Privat- und Familienfonde, Wien).

— Krajowa Rada kolejowa. Po ustanowieniu składu krajowej Rady kolejowej na dalsze trzechlecie, powołał Wydział krajowy obecnie, w myśl statutu organizacyjnego krajowej Rady kolejowej, z jej grona trzech człon-

---

2)

Kazimierz Tetmajer.

O Bartku Gronikowskim rozbójniku.

(Ciąg dalszy).

Znał Bartek Gronikowski zwierzynę lepiej, jak jego baba pięć swoich gęsi przy domu. Do bodaj czego on nie strzelał, a nawet obyczaj strzelecki chował, że kotnych samic szczędził, na porę dość uważał. Chyba, że już bieda w chałupie przycisnęła, jeść się chciało (na Bukowinie, wiadomo, ziarnko kłoska nie dogoni) — wtedy już nie wybierał. Sarna, zając: to to był jego najczęstszy strzał; do jelenia strzelał ze trzy razy, ale nigdy szczęśliwie. Mało było wrodników, trudno było i trafić na niego. Kozic nie rachował, już i dzików ze dwa i niedźwiedzi coś pięć położył, była uciecha w domu, jedzenia długo, skóry się sprzedało — jeleniem go Pan Bóg pożegnać*), nie chciał.

— Ej! kiebyk ten bezere zabieł — mówił do żony — juzbyk, choćby jak trza było dudków, rogów zydom nie przedał! Baby my sowali w komorze, cobyk się im przypatrzował na starość, kie juz niebedem mógł flinty ku zukwom przikładać, bo mi jacy śmierzć bedzie po za plecami hodziła. Spomnem se!

Kiedy Bartek Gronikowski miał już zwierzynę w torbie, sarnę albo zająca, kiedy już był spokojny: to się dopiero lubił przypatrywać zwierzęcemu życiu. Więc godzinami przypatrywał się dzikim kohutom, czyli cietrzewiom, albo głuhaniom, czyli głuszcom, które osobliwie za Tatrami od południowej strony około Krywania, po za Wołowiec, po skoruszynach, po jałowcach, po maliniakach siadywać lubią, strzegąc się orłów i jastrzębi z góry, nie dowierzając też kosodrzewinie i gąszczom leśnym, z których podkradały się rzutny ryś, zdradna kuna, krwiożerczy, podstępny lis i straszny, niespodziany, jak piorun rypadający żbik. Tam roztaczały one swoje przepyszne pióra, ogony w dwie strony rozgięte, skrzydła barwiste, wspaniałe, tam toczyły z sobą wojny, rzucały się, jak oszalałe, na poddające się samice i brały je pod siebie, jeżąc się całe w zapamiętałej namiętności miłosnej; tam wygrzewały się one w słońcu, jakby oślepłe blaskiem. Tam żerowały po upłazach dzikie gołębie, śmigłe i ostrożne; zrywały się z furczeniem jarząbki i dzikie kaczki, wielkie, ciężkie krzyżówki i mniejsze, ściglejsze cyranki, przypadały na młaczyska i mokradła po pod doliny, w bujne trawy, albo sterowały po jeziorkach. Indziej, w roztoce, wiedział on o gronostajach białych z czarnymi ogonkami, które wyśliźgiwały się z pod kamieni, ostre pyszczki i bystre oczki wysuwając naprzód. Nieraz przerwał on celnym rzutem kamienia, albo i strzałem pogoń kuny za nieszczęśliwą wiewiórką z drzewa na drzewo, kiedy rzuca się ona z eukaniem, rozczapierzając ogon, na ledwochwytne gałązki. Wiewiórki miłował on nadewszystko. Już kiedy ją na drzewie zobaczył, gotów się był bez końca przypatrywać: jak ona się po pniu spina, po gałęziach przechadza, tu skręci główkę, tam się obejrzy, siądzie, ogonem się nakryje, jak baba spodnicą na deszcz. Szyszkę w łapki — dopiero weźmie łuszczyć, łupiny ciskać, ziarno gryźć. Ucieeha! Zastrzelił ich Gronikowski, ale tylko kilka, kiedy młody był i do bodaś strzału gorący; chował także parę w domu ale mu tego żal było, to puścił zawsze po czasie. Tak i dzięcioły lubił, szpiegował je przy robocie, jak ogonem do drzewa przyparte, kują zapamiętale w korę, albo, osobliwie na wczesną wiosnę, pogwizdując, jak piszczałki, między gałęzie nie szybko przelatują.

Gdzie się sójka zadarła — słuchał; gdzie drozdy zadzwoniły — przystanął. Nie dla samego też ich cudnego świstania nieraz; gdzie drozdy ku końcu marca, w początku kwietnia gwiżdżą, tam często słonka ciągnie. Rzadka ona w Tatrach i trudna do strzału na tle gór pod mrok wieczorny, ale przecie ich trochę Bartek dzieciom do chałupy przyniósł. Ale to był taki strzał na zabawkę, kiedy bardzo dużo prochu w rożku było. Najczęściej to sobie tylko legł gdzie pod smrekami, zawabił na gębie, a potem słuchał, jak chrapią.

I do kóz kiedy się podkradł, a bać się nikogo nie potrzebował, o strzał mu też na gwałt nie szło, to patrzał, jak się po upłazkach pasą, jak po turniach łażą, po urwiskach, po krawędziach, po spasztach, chodzą, że się zdaje, już gdzie niema raciey wszczerbić. I dopiero wereda pogląda w dół, w przepaść przeokropną, jakby skrzydła miała, a to ma tylko nogi. Albo na skałkę wyskoczy, że ledwie cztery nogi w kupie zmieści, i tak stoi i pozieraa naokoło, a gwiźnie przez nos, jak co zobaczy, albo zawietrzy. Widział Bartek Gronikowski, jak się od orła kozy bronią, zbijając w stadko, jak koza broni koźlęcia sobą zastawiając, jak podskakuje ku niemu z rogami, widział, jak czasem młoda, ale już za ciężka, aby ją mógł unieść, a silna kozica, pędzi z grani na grań z przyszpilonym do jej grzbietu szponami orłem, tak szybko, aby mu się skrzydła w tył wywinęły od pędu, i aby ją puścić musiał. I nieraz się zdarzyło Bartkowi zastrzelić kozę, która miała blizny w bokach od takiego chwytu.

Nieraz on i niedźwiedziowi patrzał blizko w oczy, kiedy ten na zadnich nogach stawał, kufę rozwierał i ślepiami jarzył, widział też, jak po za siebie między zadnie nogi ogromnemi kamieniami, kłodami drzewa, co złapie, ciska. Ryś postrzelony koło Siwego Wierchu na Orawie rzucił się na niego z cisowego konaru, tyle dobrze, że go Bartek na lufę strzelby w skoku podchwycił i tą lufą odbił. Skoczył jeszcze ryś z ziemi, ale już był słabszy i tylko mu ramię przegryzł i piersi podrapał. Potem padł, był mocno strzelony w brzuch.

Strzelby miał Bartek Gronikowski pochowane w różnych miejscach. Pod Wołoszynem, niedaleko Wielkiej Siklawy z Pięciu Stawów miał dubeltówkę, pod Rohaczami drugą, dwie pojedynki rozmaicie jeszcze indziej. W strzelbach się kochał i jak jaką zobaczył, a zwidziała mu się, ostatnie cielę był gotów sprzedać, a strzelbę kupić. Babie tłómaczył, że inaczej nie może być. Przyjdą na niego donosy z Węgier od grafów Salamonów, albo ze zakopiańskiego dworu, przyjdzie rewizya, a tu jednej strzelbeczki, jednego kapślika w domu nie masz!

Jest tylko klucz, co z niego dzieci strzelają.... Strzegą na niego hajduki po drogach, a on sobie idzie z fajką w gębie i ciupagą w garści, jak sołtys białczański, albo wójt z Poronina. Przecie go nikt niebędzie rewidował, że ma w opasku z prochem róg, we woreczku kulki i śrut, jaki kto chce, zajęczy, kaczy, kapśliki przy nich, worek płócienny na zwierzynę z pożywieniem na trzy, cztery dni pod czuchą. Idzie sobie i tyle, do lasu po gałęzie na opał, albo za interesem. Ale przecie raz idzie w jaworzyńskie lasy na Spiż, raz w zuberskie w Orawę, jakżeby to było, żeby tylko jedną strzelbę miał? Musiałby więcej po nią latać, niż z nią. Jeszcze by się i piąta przydała. Jest śliczne miejsce na schowanie w Hlińskiej Dolinie, pod samym Hrubym Wierchem — dziura pod skałą między smrekami, żeby i człowiek wlazł, a nic jej nie widać. Sucha też taka, jak ziemniaczana nać....

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Pożegnać — pobłogosławić.

ków, a mianowicie: radcę Dworu Wiktora Kolosvarego, posła dr. Henryka Kolischera i prof. Politechniki Karola Skibińskiego, tudzież dwóch zastępców: I. wiceprezydenta miasta Krakowa posła dr. Juliusza Leo i radcę Dworu Władysława Struszkiewicza, którzy tworzą ściślejszy komitet doradczy szefa departamentu komunikacyi Wydziału krajowego w zakresie spraw krajowych.

— **Z „Sokoła“.** Wydział Związku sokolego rozesłał wszystkim gniazdom karty uczestnictwa dla członków biorących udział w zlocie. Karty te wydawane będą imiennie za opłatą 1 K. i służyć mają jako legitymacya wobec władz sokolich i obywatelskich. Prócz tego właściciel karty będzie miał prawo bezpłatnego wejścia na boisko podczas prób i ćwiczeń i na wszystkie uroczystości sokole, wymienione na odwrotnej stronie karty.

Każdy z członków obowiązany jest zaopatrzyć się w kartę uczestnictwa, gdyż inaczej nie będzie mógł brać czynnego udziału w zlocie.

Członkom ćwiczącym wydawane będą karty czerwone, gdyż te tylko dają prawo wejścia do szatni i na plac zboru, inni otrzymają białe.

„Sokół“ lwowski zawiadamiając o tem swoich członków, wzywa ich, aby najdalej do dnia 20 b. m. odebrali karty w kancelaryi „Sokoła“, gdyż w tym dniu ma być pozostała reszta odesłana Związkowi.

— **Mianowania i przeniesienia w Banku hipotecznym.** Dr. Kornel Paygert, poseł sejmowy, został zamianowany dyrektorem filii Banku hipotecznego w Tarnopolu, tamtejszy dyrygent p. Hauswald przeniesiony w tym samym charakterze do Czerniowiec, a p. Aleksander Lewakowski, sekretarz rady nadzorczej, zamianowany prokurzystą.

— **Dla biednej szwaczki** A. W., która z siedmiu zł. miesięcznie utrzymuje całą rodzinę, złożyli w redakcyi *Gazety Lwowskiej* pp.: K. Merkl z Muszyny 6 K., urzędnicy zarządu salinarnego w Wieliczce 21 K., S. T. z Dębicy 4 K., N. N. z Budzanowa 2 K., Jan Maczyszyn notaryusz w Radłowie 5 K., P. z Tarnopola 6 K., H. Strawińska z Husiatyna 3 K., X. z Zawadki obok Kałusza 10 K., Stanisław Korytowski z Nadwórny 6 K., urzędniczka pocztowa ze Starego Sambora 3 K., M. Jakubowska ze Złoczowa 6 K.; razem 72 K. — z poprzednio zebranemi 168 K. 20 h.

— **Otwarcie Teatru Ludowego** odbyło się wczoraj w południe. Teatr stanął na parceli budowlanej przy ulicy Kochanowskiego l. 23, wydzierżawionej od pp. Reisa i Wixla. Aktu poświęcenia dokonał Bernardyn ks. Golichowski. Przemawiał następnie imieniem dyrekcyi p. Bolesławicz, poczem chór akademicki odśpiewał kilka pieśni, nagrodzonych oklaskami. Wieczorem odegrano „Karpackich Górali“ Korzeniowskiego przy współudziale dość licznej publiczności.

— **Z Kasyna miejskiego.** Kasyno urządza dla członków swoich i ich rodzin, oraz gości wprowadzonych, wycieczkę z orkiestrą wojskową do Janowa w sobotę, d. 13 b. m. Lista otwarta do środy, 10 b. m., włącznie. Bliższe szczegóły w kancelaryi Kasyna miejskiego.

— **S. p. Wanda Orzechowiczowa.** Dnia 31 maja b. r. zmarła w powiecie mościskim, we wsi Kalnikowie Wanda z hrabiów Rozwadowskich 1-o voto baronowa Horochowa, 2-o voto Orzechowiczowa. Nie każdy cierpiący jest już tem samem męczennikiem, ale o zmarłej można powiedzieć, że potrafiła zmienić cierpienie w męczeństwo. Dla zdobycia tej aureoli trzeba umieć cierpieć — cierpieć bez skargi. Na to składaią się jednak skarby uczucia, takiego uczucia, któreby górując, wszystko i wszystkich ogarniało, a takie mieściło się niezawodnie w sercu ś. p. Wandy.

Przez wiele lat złożona ciężką chorobą, połączoną z nieprzerwanem prawie, bardzo dotkliwem cierpieniem, pozbawiającem ją ruchu, umiała jednak utrzymać stanowisko, jakie jej życie dało i zachować w swych rękach ster domu, wypełniając go swą duszą. To też każdy odczuwał urok tej duszy w dziwnie czystej pobożności, w miłosierdziu, w miłości dla męża i rodziny, w pobłażliwości i zapominaniu uraz, w serdecznem zajęciu się tem, co innych dotykało. I tak było wciąż, pomimo nękającego jej ciało, ale nie mogącego znękać jej ducha, bolu fizycznego; wciąż biorąc cierpienie dla siebie, dawała uśmiech innym. Miała w sobie taki zapas duchowej siły, że umiała w ostatnich chwilach połączyć żal za życiem i ludźmi z głębokim spokojem i pogodą wobec śmierci.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych odbędą się w III kadencyi następujące jeszcze rozprawy karne: dnia 13 b. m. Iwan Hałamaj o zbrodnię zgwałcenia i Zygmunt Stroński o zbrodnię kradzieży; dnia 15 b. m. Leon Łopatyński o obrazę czci i Iwan Kuncewicz o obrazę czci; dnia 16 b. m. Marya Pluder o zbrodnię skrytobójczego morderstwa; dnia 17 b. m. Franciszek Budzyński i M. Daszyński o obrazę czci; dnia 18 b. m. Józef Kozarewicz o zbrodnię kradzieży; dnia 20 b. m. Ernest Breiter i tow. o obrazę czci; dnia 24 b. m. Leon Daniluk o obrazę czci.

△ **Znaczna kradzież.** Z zamkniętego mieszkania p. Kohlheppa przy ul. Skarbkowskiej l. 33 skradziono wczoraj znaczną ilość rozmaitej garderoby wartości kilkuset koron. Zawiadomiona o wypadku policya zrobiła rewizyę u krawca Wildera za rogatką zamarstynowską, gdzie nie tylko znaleziono wszystkie rzeczy skradzione p. K., ale nadto natrafiono na cały magazyn rozmaitych zegarków złotych, pierścieni, pochodzących niezawodnie z kradzieży. Wildera wraz z córką osadzono na razie w aresztach policyjnych.

△ **Samobójstwo w szpitalu powszechnym.** Ubiegłej nocy, około godziny 1 rzucił się z okien II. piętra w szpitalu powszechnym w zamiarze samobójczym na bruk ulicy, pozostający tam w leczeniu Fedko Matrona. Nie dającego znaków życia przeniesiono do szpitala, gdzie wkrótce potem wyzionął ducha. Powód samobójstwa niewiadomy.

△ **Znikł bez śladu.** Jedenastoletni Jan Merkel, syn kelnera, zamieszkałego przy ul. Źródlanej l. 30, wyszedłszy przed kilku dniami z domu rodzicielskiego, znikł ze Lwowa bez śladu.

△ **Aresztowanie defraudanta.** Dziś przed południem aresztowała policya Kazimierza Mulika, woźnego redakcyi *Przedświtu*, który sprzeniewierzywszy przed dwoma tygodniami powierzoną mu kwotę 250 kor. ukrywał się przed władzami bezpieczeństwa.

△ **Na strychu** realności przy ul. Blacharskiej l. 13 znaleziono w sobotę wieczorem zwłoki kobiety około 30 lat liczącej, nieznanego nazwiska. Wezwany lekarz miejski orzekł, że śmierć nastąpiła w skutek udaru serca, poczem komisaryat śródmieścia odstawił zwłoki do kostnicy zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej.

Zmarła była dochodzącą służącą u jednego z tam zamieszkałych lokatorów.

△ **Pożar.** W nocy z soboty na niedzielę w pokoju telefonicznym na głównej poczcie powstał ogień, spowodowany prawdopodobnie iskrą elektryczną. Ofiarą płomieni padł stół z aparatem dla kontroli linii telefonicznej.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki nr. 330 jadąc w sobotę po południu szybko i nieostrożnie ulicą Akademicką, najechał na przechodzącego tamtędy p. Jana Wolańskiego, oficyalistę prywatnego, który dostawszy się pod koła dorożki, doznał znaczniejszych obrażeń na całem ciele.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania pp. P. J. i M. B., przy ul. Piekarskiej 53, skradziono w sobotę po południu znaczniejszą ilość garderoby.

Policya aresztowała w sobotę niejakiego Daniela Andruchowa, który przybywszy rzekomo z Niedziewisk do Lwowa, bawił się „szeroko“ w rozmaitych tutejszych szynkowniach i przetrwonił w kilku dniach blisko 400 K. Aresztowany tłómaczył się, że pieniądze, które wydał na hulankę, były jego własnością, otrzymał je bowiem w spadku. Andruchowa aż do stwierdzenia prawdziwości jego zeznań, zatrzymano w aresztach policyjnych.

Aresztowano wczoraj przed południem niejakiego Józefa Pieniążka, który usiłował sprzedać jubilerowi Probsteinowi, przy ul. Łyczakowskiej, złoty pierścionek z turkusem i brylancikami, wartości około 50 K., za 6 K.

Ubiegłej nocy z werandy ogrodowej przy ul. Szkarpowej 5 skradziono dwa lustra z pozłacanemi ramami.

Za ciężkie pobicie 70-letniej staruszki Anny Andraszkowej aresztowała wczoraj policya zarobnika Mikołaja Bufana.

Zgubiono: obraz P. Jezusa tkany na jedwabiu i kólczyk złoty w kształcie półksiężyca.

— **Zmiana własności.** P. Czesław Świeżawski nabył majątek Rokietnica, w pow. jarosławskim, od p. Ignacego Dembowskiego, za pośrednictwem Izby zalatwień, za cenę 800.000 koron.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Helena z Michalczewskich Hawle, wdowa po asystencie Dyrekcyi domen i lasów, w 35 roku życia; — Karolina z Maksymiaków Stepałkowska, żona magazyniera kolei państwowych, w 25 roku życia.

W Narolu, Feliks Heleniak, oficyał pocztowy.

W Krakowie, Józef Marcinek, respicyent straży akcyzowej, w 58 roku życia.

— **Nowy kościół.** Miasto Podgórze przystępuje do budowy nowego kościoła parafialnego, który powstanie na miejscu zajmowanem dotychczas przez obecny, w nader opłakanym stanie znajdujący się kościół.

Nowa świątynia zbudowaną zostanie według projektu i planów znanego zaszczytnie na tem polu budowy architekta dr. Jana Zubrzyckiego, pod jego nadzorem.

— **Skazany na karę śmierci przez powieszenie.** Po trzydniowej rozprawie zapadł w sobotę przed trybunałem sądu przysięgłych w Osieku wyrok w rozprawie karnej przeciw grajzlernikowi Koście Messingerowi z Sikirevic w Slawonii, oskarżonemu o uduszenie podczas snu swej żony, z którą oddawna żył w niezgodzie. Skazano go na karę śmierci przez powieszenie. Kochankę jego Jankę Benekoviczównę aresztowano podczas rozprawy za zbrodnię oszustwa, popełnioną przez złożenie fałszywego świadectwa.

— **Sąd przysięgłych** w Wiener-Neustadt skazał 73-letniego b. burmistrza Kirchsdorfera na 9 miesięcy więzienia za zbrodnię przeciw moralności.

— **Japoński kapitan sztabu generalnego w wojsku austryackiem.** Z Salzburga donoszą, że do pełnienia służby w załogującym tam 4 pułku strzelców tyrolskich przydzielony został japoński kapitan generalnego sztabu nazwiskiem Yeisaku Okumura.

— **Promienie „radium“.** Na berlińskim kongresie chemików dnia 5 b. m. nazwał znakomity angielski chemik Crookes „radium“ najdziwniejszym ze wszystkich pierwiastków, podnosząc, że odkrycie tego pierwiastku może pociągnąć za sobą niesłychanie ważne następstwa.

Najnowszy numer *Berl. klinische Wochenschrift* przynosi w tej sprawie artykuł dr. Londona, pełen sensacyjnych istotnie szczegółów.

Promienie „radium“ — czytamy tam — mogą zwierzę ssące zabić z oddalenia. Dr. London czynił doświadczenia z myszami, zamkniętemi w niskich naczyniach szklanych o cynkowej pokrywie. Na tej pokrywie spoczywało przez przeciąg 1—3 dni pudełeczko z 30 miligramami soli „radium“. Wszystkie trzymane w tem zamknięciu zwierzątka zginęły wśród szczególnych objawów w 4—5 dni po poddaniu ich pod wpływ „radium“.

Pudełeczko ze wspomnianą solą oddziaływa na skórę ludzką nawet z oddalenia, wywołując t. zw. zimne oparzenia różnego rodzaju. Co szczególne również to, że ślepi — na światło bardzo mało wrażliwi — odbierają wyraźne wrażenie światła z chwilą, gdy do ich oczu zbliżymy metal radium. Ślepi, którzy odróżniają światło od ciemności, lecz nie widzą zarysów przedmiotów, rozpoznają je w ciemnym pokoju, jeśli przedmioty te złożymy n. p. na parasolu oświetlonym promieniami radium. Dwaj n. p. młodzi chłopcy (11 i 13-letni) wyuczyli się w ten sposób całego abecadła.

Promień radium oddziaływa na oczy, jeśli nawet przykryje się je trzema lub czterema rękami ułożonemi na sobie, lub też jeśli sól radium złożymy do puszki metalowej.

Przy pomocy radium można przedsiębrać doświadczenia mikroskopijne nawet w zupełnie ciemnym pokoju.

— **Pojedynek.** Z Paryża telegrafują nam: Wczoraj przed południem odbył się pojenek na szable pomiędzy deputowanym Berteaux i deputowanym Guyot-Villeneuve. W siódmym starciu otrzymał Villeneuve ranę w prawe przedramie.

Notatki literacko-artystyczne.

W Akademii francuskiej odbyło się w tych dniach przyjęcie Rostanda w poczet nieśmiertelnych. Autor „Cyrana“ i „Romantycznych“ wybrany w miejsce Henryka Bornier, liczy zaledwie lat 35. Całe to przyjęcie miało wiosenną cechę wesołości, młodości i poezyi.

Mowa nowego akademika, wygłoszona z ogromnem mistrzowstwem słowa, należy do najpiękniejszych, jakie zostały wygłoszone w pałacu Akademii; wszystkie zwłaszcza alluzye patryotyczne z powodu „Córki Rolanda“ Borniera, wywołały entuzyazm świetnego i eleganckiego audytoryum, w którem przeważała płeć piękna.

Teatr był reprezentowany przez panie Bartet i Sarę Bernhardt, oczywiście i Coquelina, twórcę roli Cyrana.

Premiera jednem słowem Rostanda, jako akademika, była olbrzymim sukcesem. Odpowiadał mu margr. Vogué, witając w progach Akademii młodego kolegę a z nim Poezyę.

Premiera operetki p. t.: „Klejnocik“ odbędzie się w piątek; rolę główną śpiewa p. Porecka, a drugą niemniej ważną p. Miłowska. Rola męska komiczno-charakterystyczna spoczywa w rękach doświadczonych p. Węgrzyna, który objął tym razem wyjątkowo reżyseryę. Wystawa będzie świetna, ozdobiona ładnym baletem. Muzyka nowej operetki odznacza się nadzwyczajną melodyjnością, która zjednała jej wielką popularność w Wiedniu. Również i w Warszawie cieszy się także dużem powodzeniem, a znany recenzent muzyczny p. Poliński z ogromnemi wyraził się o niej pochwałami.

Operetka przygotowuje także drugą nowość p. t.: „Straubinger“. Rola tytułowa jest bardzo trudna, bo wymaga gry i głosu. W Wiedniu gra ją i śpiewa doskonale Girardi.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, poniedziałek (po cenach dramatu) „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta.

Jutro, we wtorek, zamiast zapowiedzianej repertuarem „Panny służącej“, dyrekcya teatru, ulegając ogólnemu żądaniu, zmuszoną jest dać Gorkijego „Mieszczan“, po cenach popołudniowych.

We środę po raz 8 „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehára.

We czwartek z powodu święta „Bożego Ciała“ teatr zamknięty.

Szpital izraelicki fundacyi Maurycego Lazarusa.

Lwów, dnia 8 czerwca.

Wczoraj o godzinie 11 przed południem odbyła się w mieście naszem uroczystość otwarcia nowo wybudowanego szpitala lwowskiej izraelickiej gminy wyznaniowej, fundacyi Maurycego Lazarusa, byłego dyrektora galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego.

W uroczystości wzięli udział, oprócz fundatora, dyrektora Lazarusa pp.: zastępca Marszałka krajowego radca Dworu dr. Tadeusz Pilat z członkami Wydziału krajowego dr. Wereszczyńskim, Romanowiczem i Onyszkiewiczem, oraz radcą Wydziału krajowego dr. Ekielskim; z ramienia Namiestnictwa: radca Dworu Mauthner z radcami Namiestnictwa Piwockim i Bańkowskim, protomedyk radca Dworu dr. Merunowicz; Wiceprezydent sądu krajowego wyższego dr. Dylewski, komendant placu generał Pomiankowski, starosta p. Franz, profesorowie Uniwersytetu radcy Dworu dr.: Rydygier i Kadyj, prof. dr. Niemiłowicz i dr. Wiczkowski, prezydent miasta dr. Małachowski i wiceprezydent miasta Michalski z licznem gronem radnych, dyrektor policyi radca Rządu Schechtel z radcą policyi Flattauem i komisarzem dr. Reinlaenderem, reprezentacya lwowskiej gminy wyznaniowej izraelickiej z prezesem posłem dr. Bykiem, członkiem zarządu szpitala izraelickiego, oraz bardzo liczne grono lekarzy lwowskich.

Uroczystość odbyła się w westybulu budynku szpitalnego.

Przedewszystkiem odprawił modlitwy liturgiczne rabin dr. Caro przy udziale chóru templum i orkiestry izraelickiego zakładu sierót, poczem zabrał głos poseł dr. Byk.

Na wstępie swego przemówienia powitał najpierw dr. Byk przybyłych gości, poczem wyraziwszy fundatorowi nowego szpitala imieniem izraelickiej gminy wyznaniowej serdeczne podziękowanie za hojny i filantropijny dar, scharakteryzował pokrótce życie dyrektora Lazarusa.

Dyrektor Lazarus — mówił dr. Byk — pracował przez całe życie około dobra potężnej instytucyi finansowej, nie zapominając zarazem o obowiązkach, a w szczególności o obowiązkach względem nieszczęśliwych swoich współwyznawców. Przez szereg lat należał do rady wyznaniowej gminy izraelickiej i był jej prezesem. W r. 1880 zrzekł się jednak tej godności, by odtąd jako prezes komitetu szpitalnego skupić swe siły dla dobra tej instytucyi“.

W dalszym ciągu wspomniał mowca, że cały budynek szpitalny stanął ofiarnością dyrektora Lazarusa, kosztem przeszło 300.000 kor. Również małżonka fundatora przyszła zbożnemu dziełu ze znaczną pomocą, fundując całe urządzenie szpitalne. Gmina wyznaniowa i wszystkie instytucye izraelickie dały już wyraz swej wdzięczności i miłości ku fundatorowi, posyłając mu w dzień 70-rocznicy urodzin adres dziękczynny i gratulacyjny. Gmina wyznaniowa uchwaliła nadto umieścić w westybulu nowego szpitala biust fundatora wykuty w marmurze.

Wspomniawszy następnie o pierwszym założycielu szpitala izraelickiego bł. p. Izaaku Waringerze, podniósł mowca, że gmina wyznaniowa izraelicka, przyjmując obowiązek utrzymania tego szpitala, świadomą jest wielkiego ciężaru, jaki na siebie wzięła, liczy jednak na poparcie gminy m. Lwowa i społeczeństwa żydowskiego. Bo my żydzi — mówił dr. Byk dalej — chętnie i ściśle spełniamy obowiązki w obec Państwa, kraju i społeczeństwa i tej ziemi polskiej, której jesteśmy synami“.

Podziękowawszy następnie komitetowi budowy, komitetowi szpitalnemu, architekcie prof. Lewińskiemu, rzemieślnikom i robotnikom, których pracą powstał ten okazały budynek, wzniósł w końcu okrzyk na cześć Najj. Pana, który zebrani po trzykroć powtórzyli. Orkiestra wychowanków zakładu sierót odegrała następnie hymn ludowy.

Z kolei przemówił prezydent miasta dr. Małachowski, a witając imieniem miasta powstanie tak humanitarnej instytucyi, wyraził wdzięczność jej fundatorowi i gminie wyznaniowej za użyczony pod nią grunt. Życząc, aby idea dobroczynności rozszerzała się, zakończył słowami: „Szczęść Boże szlachetnej instytucyi“.

W końcu zabrał jeszcze głos prymaryusz nowego szpitala dr. Pisek, zapewniając obecnych, że lekarze pozostaną wierni swemu posłannictwu i nie zawiodą nadziei tych chorych, którzy oddają w ich ręce największe swe dobro, bo zdrowie i życie.

Po uroczystości odbyło się śniadanie, w czasie którego wzniesiono szereg toastów. Następnie zwiedzali uczestnicy uroczystości nowy szpital. Jest to jednopiętrowy budynek z urządzeniami sanitarnemi pierwszorzędnego typu, w zdrowem położeniu, pełnem powietrza i słońca.

Na dole pomieszczone zostały: kancelarya dyrektora, ambulatoryum dla chorych i sale oddziału chorób wewnętrznych, na pierwszem piętrze zaś sale oddziału chirurgicznego i sala operacyjna, Szpital obliczony jest na 100 łóżek.

Dyrektorem szpitala jest dr. Mehrer, prymaryuszem na oddziale chorób wewnętrznych żeńskim dr. Ehrlich, chorób wewnętrznych męskim dr. Pisek, na oddziale chirurgicznym dr. Ruff.

Prócz tego zatrudnionych jest w szpitalu 4 sekundaryuszy.

Z Izby sądowej.

(Katastrofa w kopalni wosku w Borysławiu).

Sambor, 8 czerwca.

Rozprawa karna przeciw Fryderykowi Grossmannowi i towarzyszom o występek z §. 335 u. k. i przekroczenie z §. 432 u. k. zakończyła się wczoraj. Trybunał skazał sztygara Fryderyka Grossmanna za zaniedbanie przepisów górniczo-policyjnych na 5 miesięcy aresztu, uwalniając natomiast kierownika kopalń w Borysławiu Kazimierza Szumskiego i kierownika kopalń w Staruni Stefana Bałabana od wszelkiej winy i kary.

GOSPODARSTWO I HANDEL

„Dobrobyt". Organu Związku galicyjskich kas oszczędności, dwutygodnika ekonomiczno-społecznego, pod redakcyą dyr. J. K. Zielińskiego wyszedł numer 11 i zawiera następujące artykuły: Kasa oszczędności m. Krakowa. — Kasy posagowe w Królestwie Polskiem. — Ściągnięcie not starej waluty. — Walne zgromadzenie gal. Banku kredytowego w likwidacyi. — Handel zewnętrzny związku cłowego austryacko-węgierskiego w roku 1902. — Kongres przemysłowy w Ostendzie. — Notatki. — Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — Wypłata kuponów. — Amortyzacye. — Kursa porównawcze giełdy wiedeńskiej.

Sprawa cukrowa. Z Brukseli donoszą: Dnia 6 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi cukrowej, poświęcone wyłącznie badaniu austro-węgierskiego kontyngentu cukru. Sprawa stanowi główny punkt, co do którego komisya ma wydać swą decyzyę. Zbadanie niemieckiej ustawy cukrowej nastąpi na posiedzeniu poniedziałkowem.

Wiedeń, 8 czerwca. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.).
Pszenica (cisańska) 8·25 do 8·70.
Żyto (słowac.) 7·11 do 7·30.
Jęczmień (morawski) 7·25 do 7·80.
Kukurudza (węgierska) 6·80 do 7·—.
Owies (węgierski) 6·15 do 6·20.
Rzepak —·— do —·—.
Ceny pszenicy i żyta wobec ubiegłego tygodnia niezmienione, kukurudza o 10 h. tańsza.

Budapeszt, 8 czerwca. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Pszenica na maj —·— do —·—. — Pszenica na październik 7·62 do 7·63. Żyto na kwiecień —·— do —·—. Żyto na październik 6·49 do 6·51. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik 5·45 do 5·46. Kukurudza na lipiec 6·30 do 6·31. Kukurudza na sierpień 6·35 do 6·36. Rzepak na sierpień 12·30 do 12·40.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: lepsza. — Usposobienie: silne. Pogoda: pada deszcz.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 21·60 do 21·70, *loco* Ołomuniec 20·35 do 20·45, *loco* Berno-Wiedeń 20·40 do 20·50, na czerwiec *loco* Aussig 21·70 do 21·80. Cukier w kostkach: *prima* 89·— do 89·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 39·80 do 40·20. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·— do 9·50, galicyjska przeźroczysta 29·— do 28·50. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 8 czerwca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·75 do 7·90, pszenica na termina 7·60 do 7·75, żyto gotowe 6·25 do 6·30, żyto na termina 6·— do 6·20, owies obroczny gotowy 5·90 do 6·25, owies obroczny na termina 5·80 do 6·—, jęczmień pastewny 5·25 do 5·75, jęczmień browarniczy 6·— do 6·50, rzepak 8·50 do 9·—, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 5·75 do 6·25, groch do gotowania 7·50 do 10·—, wyka 4·50 do 5·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 5·75, hreczka 6·25 do 6·50, kukurudza nowa 5·50 do 6·—, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 70.— do 85·—, koniczyna biała 50·— do 90·—, koniczyna szwedzka 60·— do 90·—, tymotka 35·— do 40·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·50 do 16·75 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 9·25 do 9·75,

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wyjedzie jutro rano, we wtorek, do Linzu na uroczystość jubileuszową krajowej strzelnicy. Wieczorem powróci Monarcha do Schönbrunnu.

Najj. Pan przyjął w sobotę na całogodzinnej prywatnej audyencyi Prezesa gabinetu dr. Koerbera.

Izba posłów Rady państwa i komisye zbierają się jutro d. 9 b. m. Jutro Izba deputowanych zajmie się prawdopodobnie znowu wnioskiem nagłym, a mianowicie tym, który wniesie dep. Klofacz w sprawie stosunków bałkańskich.

Komisya cłowa zakończy jutro obrady nad pozycyą „chemikalia", a komisya ugodowa rozpocznie rozprawę nad tymi artykułami traktatu cłowo-handlowego, które odnoszą się do kolei żelaznych.

Niemieckie stronnictwo ludowe urgowało Rząd o przyspieszenie wniesienia do Izby ustawy aptekarskiej, wskazując na to, iż przewlekanie tej sprawy bardzo ujemnie odbija się na stosunkach aptekarskich. Rząd — jak słychać — przyrzekł przyspieszyć swe prace.

Na sobotniem posiedzeniu Izby deputowanych sejmu węgierskiego nie było ani obrad nad sprawozdaniem o stanie *ex lex*, ani zwykłych dyskusyi nad petycyami, lecz całe posiedzenie wypełniły obrady nad interpelacyami, które w końcu przydzielono interesowanym ministrom. Poseł Rakosi, uzasadniając swą interpelacyę w sprawie dawania cyklu Wagnerowskich oper w języku niemieckim, użalał się, że przyciąga się obecnie do Węgier drogo opłacane zagraniczne siły śpiewackie, że opera zaniedbuje węgierskie przedstawienia i że z budapesztenskiej sceny rozlegają się głosy, aż w czterech językach.

Węgierska deputacya kwotowa odbyła w sobotę posiedzenie, na którem odczytano *nuntium* austryackiej deputacyi, a następnie na wniosek referenta, za zgodą prezesa gabinetu Szella, uchwalono odpowiedzieć, że węgierska deputacya może się zgodzić na stosunek 34·4 : 65·6 tylko na dłuższy okres czasu, by zapewnić ustalenie tej sprawy w drodze parlamentarnej na kilka lat, w przeciwnym zaś razie musi obstawać przy stosunku jaki odpowiada Węgrom, to jest 33:9 : 66·1.

Następne posiedzenie deputacyi węgierskiej odbędzie się po otrzymaniu *renuntium* ze strony austryackiej deputacyi.

W okręgu Dobra został wybrany posłem do sejmu węgierskiego Rumun, dr. Aureli Vlad, adwokat. Będzie to pierwszy Rumun, który zasiądzie w Izbie węgierskiej.

Przed sądem w Gnieźnie rozpoczyna się dzisiaj drugi proces przeciwko uczniom gimnazyalnym, oskarżonym o uczenie się potajemnie historyi i literatury polskiej. Do odpowiedzialności pociągnięto dwudziestu kilku młodzieniaszków.

Cesarz Wilhelm bawiąc w tych dniach we Frankfurcie nad Menem, wygłosił mowę, w której między innemi powiedział: „Tylko ci, którzy szanują swoją przeszłość i cenią wysoko tradycyą, warci być czemś w świecie". Cesarz wyjedzie na północ dnia 6 lipca. W tym roku podróż ta potrwa podobno dwa miesiące.

W tych dniach doniósł jeden z dzienników włoskich z dobrego rzekomo źródła, że stan zdrowia Papieża pozostawia teraz wiele do życzenia. Nie ma wprawdzie bezpośredniego niebezpieczeństwa, jednak, gdyby polepszenie szybko nie nastąpiło, powstałaby obawa o życie, tem bardziej, że Papież nie przyjmuje żadnego prawie pokarmu. Wiadomości tej zaprzecza przyboczny lekarz Papieża dr. Lapponi zaznaczając, iż Ojciec św. dopiero przedwczoraj rano przyjmował patryarchę z Jerozolimy i biskupa z Noto.

W Paryżu umarł senator Clamageron; obecnie więc liczba senatorów dożywotnich zmalała do dwunastu. Dziewięciu z nich zostało jeszcze wybranych przez „Assemblé Nationale" zaraz po wojnie niemieckiej w Wersalu. Wszyscy należą do prawicy. Trzej inni Deschanel (ojciec), Berthelot i Mercede zostali wybrani przez senat.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 8 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego wybrany został dziś w południe JE. prof. dr. Michał Bobrzyński. Dr. Bobrzyński wyboru nie przyjął. Nowy wybór nastąpi jutro w południe.

Obrady komisyi ministeryalnej dla zmiany przepisów policyjno-górniczych, zapowiedziane na dziś, rozpoczną się dopiero za kilka dni. Operat komisyi będzie w całości przed 12 lipca zestawiony i przedłożony Ministerstwu.

Dziś rozpoczęło obrady „Towarzystwo dla popierania polskiej nauki rolnictwa" w obecności rolników i delegatów z Królestwa, Księstwa Poznańskiego i z kraju.

Wiedeń, 8 czerwca. We wczorajszym wyścigu Derby pierwszy przybył koń p. Blaskovitza „Berevodgy", drugi „Csipesz" p. Mrawiksa, trzeci „Elstenor" koń br. Springera.

Wiedeń, 8 czerwca. Wczoraj przy udziale profesorów Uniwersytetu, lekarzy i studentów, delegatów Uniwersytetów austryackich odbył się tu pierwszy kongres medyczny, celem utworzenia stałej organizacyi medycznej w Austryi. Do komisyi kongresowej jako delegaci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie weszli słuchacze medycyny pp. Tadeusz Michejda i Jan Brzeski, jako delegat Uniwersytetu lwowskiego p. Stroka.

Petersburg, 8 czerwca. Minister oświaty ogłosił ukaz carski, na mocy którego z początkiem nowego roku szkolnego nauka religii rzymsko-katolickiej we wszystkich szkołach średnich w Królestwie Polskiem ma być udzielaną w języku polskim. Od r. 1880 w szkołach średnich w Królestwie nauka religii rz. kat. udzielaną była w języku rossyjskim.

Rzym, 8 czerwca. *Agencya Stefaniego* donosi, iż król włoski Wiktor Emanuel odwiedzi Loubeta d. 16 czerwca, króla Edwarda zaś d. 16 listopada.

Rzym, 8 czerwca. *Tribuna* donosi, że król Wiktor Emanuel zabawi w Paryżu trzy dni. Nie jest jeszcze pewnem, czy także królowa towarzyszyć będzie królowi w tej podróży.

Zaburzenia w Lublanie.

Lublana, 8 czerwca. Z okazyi odbywającej się tu wczoraj uroczystości niemieckiego „Turnvereinu" zaszły demonstracye przeciwko dwom pruskim chorągwiom wywieszonym na niemieckiem kasynie. Burmistrz dr. Hribar kazał usunąć te chorągwie.

Lublana, 8 czerwca. Wczoraj wieczorem powtórzyły się demonstracye z większą jeszcze gwałtownością aniżeli za dnia. Żandarmerya i policya nie były w stanie utrzymać spokoju. Z tego powodu zawezwano 3 kompanie wojska. Późnym wieczorem dopiero udało się przywrócić po części spokój przywrócić. Po północy nastało zupełne uspokojenie. Wyjazd niemieckich gimnastyków odbył się bez wypadku, ponieważ zarządzono najsurowsze środki ostrożności.

Katastrofa na morzu.

Marsylia, 8 czerwca. Parowiec „Insulier" zderzył się z parowcem „Libau", w pobliżu wyspy Mau. Okręt „Libau" zatonął.

Paryż, 8 czerwca. Według nadesłanych tu wiadomości przy zderzeniu się parowca „Insulier" z parowcem „Libau" zginęło wiele osób. Wydobyto dotychczas 29 trupów. Zderzenie nastąpiło o godz. 12 m. 30 w południe. Na pomoc pośpieszyły parowiec „Blechamp" oraz łódź amerykańskiego parowca „Rakoczy". „Libau", poszedł na dno morskie po 17 minutach. „Blechamp" wyratował 30 osób i wydobył 8 trupów, 2 kobiet, 2 mężczyzn i 1 dziecko. „Rakoczy" zaś wydobył 21 trupów. Na pokładzie parowca „Libau" znajdowało się około 200 podróżnych; połowa ich zginęła.

Ponieważ biura tego Tow. okrętowego, do którego „Libau" należał były wczoraj zamknięte, przeto nie można było wydostać listy oficyalnej podróżnych. Parowce „Rakoczy" i „Blechamp" przyjęły na swój pokład około 40 podróżnych, parowiec „Balkan" 40 podróżnych i 70 marynarzy. Gdy pierwsza łódź ratunkowa zbliżyła się do statku „Libau" na odległość 10 metrów, pochyliły się nagle maszty i wpadły do wody, a następnie cały statek poszedł na dno. „Rakoczy" udał się następnie w dalszą podróż do Genui.

Marsylia, 8 czerwca. Do dzisiaj rano wydobyto 28 trupów, ofiar katastrofy okrętowej. Stwierdzono tożsamość tylko 4 zwłok. Sądzą, że liczba podróżnych na okręcie, „Libau" wynosiła 240. Według opisu pewnego marynarza, miały się rozgrywać, bezpośrednio po zderzeniu „Libanu" z okrętem „Insulier" straszliwe sceny. Kapitan okrętu „Insulier" ponosi winę całego nieszczęścia.

Katastrofa powodzi.

Nowy Jork, 8 czerwca. Liczbę osób, które pozostały bez dachu z powodu wylewu rzeki Mississippi oceniają na 25.000. W promieniu dwudziestomilowym około St. Louis stoi wszystko pod wodą.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 czerwca 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30. Marki 117·27, Renta majowa 100·35, Węgierska renta koronowa 99·40, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 661·—, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 729·—, Akcye Anglobanku 275·50, Akcye Unionbanku 528·50, Akcye Bankvereinu 483·50, Akcye Länderbanku 411·—, Akcye Kolei państwowych 677·—, Lombardy 76·50, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 376·—, Akcye Rima Muranyi —·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—. Losy tureckie 121·50, Ruble 252·75, 4-proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 98·75, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 98·75, 56 l. listy Towkredytowego ziemskiego 98·40.

Usposobienie: słabe.

Wiedeń, 8 czerwca 1903. Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·30, Renta majowa 100·35, Węgierska renta koronowa 99·40, Akcye austr. Zakładu kredytowego 661·25, Akcye węg. Zakładu kredytowego 730·—, Akcye Anglobanku 275·—, Akcye Unionbanku 527·—, Akcye Bankvereinu 483·—, Akcye Länderbanku 411·—, Akcye Kolei państw. 676·50, Lombardy 77·50, Akcye kolei Elbethal 430·—. Akcye Fabryki broni 351·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 377·—, Akcye Rima Muranyi 467·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 122·—, Ruble 252·75, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: leniwe.

Wiedeń, 8 czerwca 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 661·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 728·50, Akcye Anglobanku 275·—, Akcye Unionbanku 527·—, Akcye Länderbanku 411·—. Akcye Bankvereinu 482·—, Akc. Bodencredit 957·—, Akcye galic. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 676·—, Akcye kolei Południowej 77·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 428 50, Akcye kolei Północnej 5570, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 377·—, Akcye Rima Muranyi 465·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1630·—, Akcye Fabryki broni 349·—, Akcye Tureckie tytoniowe 351·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·70, Renta majowa 100·35, Austryacka Renta koronowa 100·65, Węgierska Renta koron. 99·30, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·37, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·45, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 97·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·35, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·85. 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·—, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·40, Losy tureckie 122·25, Marki 117·25, Ruble 253·—.

Berlin, 8 czerwca 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 207·75, Towarzystwo dyskontowe 184·10.

Usposobienie: wyczekujące.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. czerwca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. L. hr. Leduchowski z Rossyi, B. Lastowiecki z Krogulca, A. hr. Cetner z Podkamienia, E. Rylski z Rzeszowa.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. B. Studziński ze Złoczowa, K. Jagoszewski z Ropczyc, J. Ozobkiewicz z Brzeżan, R. Zieliński z Rossyi.

HOTEL EUROPEJSKI.

P. J. hr. Jabłonowski z Zagwoździa.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1903 r. (Czas środkowo-europejski.)

Przyjeżdża do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	
12·20	—	z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 31/5 do 31/8 w niedzielę i święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 włącznie), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 (włącznie).
—	7·35	*) z Sambora, Chyrowa.
—	7·40	z Janowa.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·55	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
8·10	—	z Stanisławowa (od 1/5 do 30/9 włącznie).
—	8·15	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa, (od 1/5 do 30/9 włącznie), Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·25	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·15	z Stanisławowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
—	1·25	z Janowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	3·14	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5 40	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Suczawy.
—	5·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·55	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	8·04	z Brzuchowiec (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	8·25	z Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 w dnie powszednie).
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza.
—	9·12	z Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·20	z Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·25	z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·35	z Pustomyt (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·00	*) z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·07	z Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·50	*) z Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta).

Na dworzec „Podzamcze“

Pociąg posp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	
—	3·09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Odjeżdża ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	
12·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Körösmezö, (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Nowosielicy, Serethu, Berhometu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	5·50	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie codziennie).
—	6·22	do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	do Janowa.
—	9·25	*) do Sambora, Chyrowa.
—	9·40	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	do Tarnopola, Potutor.
—	1·14	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
1·50	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
—	1·55	do Pustomyt, (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	2·10	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	2·15	*) do Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta).
2·40	—	do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu.
2·50	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa.
—	3·05	do Tuchli, (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3·15	do Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	3·25	do Rzeszowa, Lubaczowa.
—	3·30	do Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 włącznie).
—	3·40	*) do Sambora Chyrowa.
—	6·05	do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa (1/5 do 30/9), Oświęcima.
—	6·30	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w dnie powsz., od 1/5 do 16/5 włącznie i od 14/9 do 30/4 włącznie codziennie).
—	6·40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·14	do Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	7·20	do Przemyśla (od 1/5 do 31/10 wł.), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·00	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	9·55	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżny, Kocmania, Nowosielicy, Berhomethu, Czudnia, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabowki, Zakopanego (od 1/7 do 15/9).
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Z dworca „Podzamcze“

Pociąg posp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	10·57	do Tarnopola, Potutor.
2·04	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

*) Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 8. czerwca 1903.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	576	—	585	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	—	101	70
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	70	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	20	101	90
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	70	99	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	99	—	99	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	20	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	75	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	97	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	79	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	116	90	117	60

(Printed vertically beside sections II–III: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7. czerwca 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100.35	100.55
styczeń-lipiec	100.15	100.35
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100.50	100.70
kwiecień-październik	100.45	100.65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	176.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.80	154.80
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182.75	184.75
„ „ 1864 po 100 zł.	245.—	249.—
„ „ 1864 po 50 zł.	245.—	249.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	299.50	301.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.80	121.—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.90	101.10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.30	101.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	506.—	510.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.—	130.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.—	101.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.65	100.65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.—	100.85
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.40	101.30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.95	100.95
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.—	101.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.25	120.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.50	99.70
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	155.50	157.50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199.75	201.75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	199.75	201.75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98 75	99.75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276.—	280.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.15	108.15
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.—	99.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.75	—.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.65	99.65
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.35	100.35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.—	96.75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89—.	91.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276.—	279.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270.—	274.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	106.25	—.—
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	97.75	98.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.—	98 80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.95	101.95
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.—	103.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.80	101.80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.60	101.60
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.60	101 60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.75	110.75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.20	117.20
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.15	101.15
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.30	101.30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.15	101.15
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.20	94.20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.60	100.60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.25	109.25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.25	109.25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.60	100.60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.90	19 90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	436.—	442.50
Clary 40 zł. mk.	166.—	176.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.25	88.25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.—	78.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	69.—	73.—
Palffy 40 zł. mk.	170.—	180.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.50	55.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.—	28.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	71.50
Salma 40 zł. mk.	236.—	242.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75.—	77.—
St. Genois 40 zł. mk.	270.—	320.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	275 —	276.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2700.—	2710.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	730.50	731.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	517.50	518 50
Galic. banku hipot. 200 zł.	539.—	541.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	410.52	411.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1639.—	1649.—
„ Związk (Unionbank) 200 zł.	528.—	529.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246.—	247.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	251.50	252 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410.—	420.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5560.—	5580.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	577.—	579.50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	406.—	408 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	869.—	872 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	663.—	667.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1070.—	1080.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	377.25	378.25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1640.—	1650.—
Schodnicy 500 kor.	751.—	761.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	385.—	390 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.25	117.40
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.70	239.95
Paryż za 100 franków	95.22½	95.35
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.30	117.50
Włoskie banki	95 20	95.40
Francuskie banki	95.25	95.35
Szwajcarskie banki	95.25	95.35
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.31	11.35
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.07—	19.09
20-markówka	23.44	23.52
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.25	117.40
Włoskie banknoty za 100 lir	95.20	95.35
Ruble	2.52¾	2.53¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. IV. 182/92 (55) [4570 3—3]

Wskutek uchwały z dnia 17. lutego 1903 l. cz. IV. 182/92 (54) sprzedane będą dnia 2. lipca 1903 o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie w drodze publicznej dobrowolnej licytacyi różne wierzytelności masy śp. Maryi Stechnij w wysokości 1386 kor.

Warunki sprzedaży, tudzież odnoszące się do wierzytelności akta przeglądnąć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niemirów, dnia 14. marca 1903.

L. cz. E. 282/3 (3) [4568 3—3]

Na żądanie Antoniego Kity w Starejwsi, odbędzie się dnia 15. czerwca 1903 o godz. 11 przed południem w Sądzie w Limanowy, w biurze Nr. 5, licytacya 2/8 części realności lwh. 68, 1/6 części realności lwh. 71 gm. kat. Starawieś, Jędrzeja Szewczyka własnych.

Nieruchomości powyższe są ocenione: 2/8 lwh. 68 na 1877 kor. 18 hal., zaś 1/6 lwh. 71 na 10 kor., przynależności na 426 kor.

Najniższa cena wynosi 2/8 lwh. 68, 625 kor. 72⅓ hal. 1/6 lwh. 71, 3 kor. 33 hal. przynależytości 142 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do powyższych nieruchomości przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 14. maja 1903.

L. 1479 [4497 2—2]

OBWIESZCZENIE.

Magistrat miasta Jasła ogłasza niniejszem, że w dniu 16. czerwca 1903 przeprowadzoną zostanie w godzinach przed południowych do 12 godziny w południe publiczna licytacya na wydzierżawienie prawa propinacyi miejskiej w Jaśle t. j. prawa wyszynku wszelkich napojów spirytusowych w obrębie tego miasta wraz z prawem pobierania opłat dodatków gminnych w obręb miasta na wyszynk i własną potrzebę mieszkańców wprowadzanych jakie tej gminie przysługuje i przysługiwać będzie, tudzież na poddzierżawienie prawą propinacyjnego w miejscowościach Ulaszowice, Gorajowice, Brzyszczki, Hankówka, Kaczarowy, Glinik niemiecki, jak również w miejscowościach Roztoki i Gliniczek ad Roztoki, na okres czasu 4-letniego, t. j. na czas od 1. stycznia 1904 do końca grudnia 1908 r.

Cena wywołania na dzierżawę propinacyi miejskiej wraz z poborem opłat gminnych wynosi 54.400 kor., zaś na poddzierżawienie prawa propinacyjnego w Ulaszowicach z przyległościami 12.500 kor., od których to kwot wyżej licytować się będzie i od których 10% wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć należy.

O czem się chęć zadzierżawienia mających zawiadamia z tem dołożeniem, że warunki licytacyjne w biurze magistratualnem w godzinach urzędowych przejrzane być mogą.

Jasło, 26. maja 1903.
Burmistrz.

L. cz. E. 182/2 (45) [4587 2—3]

Na żądanie dr. Władysława Balki, adwokata we Lwowie, Powiatowej Kasy oszczędności w Zaleszczykach, tudzież Tekli Konopackiej i Izydora Konopackiego w Zaleszczykach odbędzie się dnia 24. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 22 licytacya dóbr Worwolińce objętych wykazem hip. l. 648 ksiegi gruntowej c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu wraz z przynależytościami składającymi się z murów, ogrodzeń i parkanów, z drzew, a to kasztanów, jasionów i akacyj, tudzież z jednej młocarni z kieratem.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona wraz z przynależytościami na 167.622 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi 111.748 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 16. maja 1903.

L. cz. E. 325/3 (5) [4630 1—3]

Na żądanie powiatowej kasy Oszczędności w Myślenicach, odbędzie się dnia 22. czerwca 1903 o godz. 10. rano, w Sądzie w Limanowy w biurze Nr. 5. licytacya całej realności lwh. 54, 2/8 części lwh. 52 i połowy realności lwh. 53 gm. kat. Stopnice królewskie, Maryanny z Florków Gaikowej własnych wraz z przynależnościami składającemi się z 1 konia i wozu.

Nieruchomości powyższe, są oszacowane: lwh. 54 na 4318 kor. 50 hal., 2/8 lwh. 52 na 3895 kor. 31 hal., połowa lwh. 53 na 96 kor. 62 hal., przynależytości na 80 kor., razem 8390 kor. 43 hal.

Najniższa cena wynosi 2796 koron 81 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do powyższych nieruchomości przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 12. maja 1903.

L. 19.810. [1751 1—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w samborskim okręgu budowniczym w latach 1904 i 1905, odbędzie się dnia 25. czerwca 1903 w c. k. Starostwie w Samborze licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru, w roku 1904 dostawić się mającego wynoszą: za 6275 m³ szutru 18469 kor. 5 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, które Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24. maja 1903.

L. cz. E. XVII. 356/3 (18) [4640 1—3]

Na żądanie Berla Taksel w Narajowie, odbędzie się dnia 25. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Sali Nr. VI. licytacya realności lk. 1017 1/4 we Lwowie przy ul. Murarskiej l. orj. 4 położonej lwh. 874/I. ks. gr. m. Lwowa objętej, oraz 57/240 z 5/36 części czyli 19/576 części realności lk. 455 3/4 we Lwowie przy ul. Spadzistej l. orj. 4 i przy ul. Zamkowej l. orj. 7 położonej lwh. 367/III. wraz z przynależnościami bliżej w protokole opisania z dnia 17. marca 1903 l. cz. E XVII 356/3 (13) poszczególnionemi.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a mianowicie 1) co do realności lwh. 874/I., a) grunt zabudowany i budynki t. j. parterowy dom czynszowy parterowy, domek oficynowy i inne budynki do gospodarstwa przeznaczone na 206.88 kor. 72 hal., przynależności gruntu zabudowanego i budynków na 567 kor. 45 hal., b) grunt ogrodowy na 2476 kor., przynależności ogrodu na 325 kor. 50 hal., 2) co do 19/576 części realności lwh. na 222 kor. 49 hal, przynależności zaś na 4 kor. 90 hal.

Najniższa cena realności lwh. 874/I. wynosi 124.90 kor. 08 hal., zaś 10/576 części realności lwh. 367/III. 112 kor. 19 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddz. XVII.
Lwów, dnia 19. maja 1903.

L. cz. E. 18 /3 [4629]

Dnia 23. czerwca br. o godz. 10 przed południem, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności lwh. 8 Regulice.

Realność oszacowana na 2123 kor., przynależności na 45 kor.

Najniższa cena wynosi 1446 kor.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. kancelaryi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krzeszowice, dnia 14. maja 1903.

L. cz. E. 322/3 (5) [4633]

Na żądanie Józefy Rogalskiej, zastąpionej przez Konstantego Rogalskiego, odbędzie się dnia 23. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 91 ks. gr. gm. kat Majdan stydniowski wraz z przynależnościami, składającemi się ze 118 drzew owocowych 20 szczepów owocowych, płotu i studni.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3390 kor., przynależności na 79 kor.

Wadyum wynosi 347 kor.

Najniższa cena wynosi 2093 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział. IV.
Rozwadów, dnia 13. maja 1903.

L. cz. E. VIII. 394/2 (12) [4547]

Sprostowanie.

Edykt licytacyjny z dnia 2. maja 1903 l. cz. E. VIII 394/2 (7) w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Izaakowi Freund, Szymonowi Freund i Chauie Dornbach o 4 raty po 406 kor. 80 hal., prostuje się tym kierunku, że nieruchomość (realność lwh. 191 ks. gr. gm. m. Przemyśla pod lk. 250 Śródmieście z przyn.) z przynależytościami oceniono na kwotę 24010 kor., a nie jak to mylnie w Nr. 118 Gazety umieszczono kwotę 24.000 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 6. czerwca 1903.

L. cz. E. 41/3 (8) [4670]

Dnia 15. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 8 licytacya domu z placem lwh. 1062 Błażowa.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2400 kor.

Najniższa cena wynosi 1200 kor., niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 15. maja 1903.

L. cz. E. 1958/3 (4) [4656]

W skutek uchwały z dnia 25. maja 1903 l. cz. E. 1958/3 (3) sprzedane będą dnia 16. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem w Mikuliczynie w drodze publicznej licytacyi: większa ilość materyałów budolcowych i opałowych wartości około 20.000 kor.

Przedmioty te można oglądać dnia 15. i 26. czerwca 1903 w Mikuliczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Delatyn, dnia 28. maja 1903.

L. cz. E. 516 3 (4) [4658]

Na żądanie Ruchli Bochner odbędzie się dnia 19. czerwca 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44 licytacya połowy realności whl. 15 i całej realności whl. 252 gm. Sinodna.

Nieruchomości wystawiona na licytacyę są ocenione a to: I. połowa realności whl. 15 na 360 kor., zaś II. cała realności whl. 252 na 710 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 240 kor., zaś ad II. 466 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 14. maja 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 5/3 (2) [4604 2—3]

C. k. Sąd kraj. jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Razy Fischer zarejestrowanej pod firmą Chaim Fischer, handel towarów bławatnych we Lwowie, ulica Serbska l. 8. i ul. Krakowska l. 24.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. Dra Łysiaka we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 15. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13 (ul. Teatralna l. 13) przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego, jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konk., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 7. lipca 1903, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 9. lipca 1903, o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzyciell, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy

prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.
Lwów, dnia 3. czerwca 1903.

L. cz. S. 3/3 (1) [4649 1—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stryju zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Józefa Schapiry, kupca w Stryju.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu krajowego Vinzenza w Stryju, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Emila Polturaka w Stryju.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 2. czerwca 1903 o godzinie 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 81, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 16. lipca 1903 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 28. lipca 1903 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stryju lub w pobliżu Stryja mają wymiemienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 21. maja 1903.

L. cz. S. 2/3 (4) [4619 1—3]

Sąd obwodowy otworzył konkurs do majątku Germana Gichnera nieprotokołowanego kupca w Białej.

Komisarzem konkursowym mianowany radca sądu krajowego pan Medwicz, tymczasowym zawiadowczą masy adwokat dr. Plessner Abraham w Białej.

Audyencyę do wyboru wyznaczono na dzień 17. czerwca, do zgłoszeń wierzytelności termin do 3. lipca audyencyę do likwidacyi na dzień 17. lipca 1903.

Wadwice, 3. czerwca 1903.

L. cz. S. 7/00 (113) [4639]

W konkursie Stanisława Michała 2-im. Bogdanowicza wyznacza się do likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności oraz do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 23. czer-1903 o godz. 11 przed południem w c. k. sądzie krajowym w biurze Nr. 13.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 5. czerwca 1903.

L. cz. S. 22/98 (426) [4614]

W konkursie Albina Kollorosa wyznacza się po myśli §. 149 ord. konkurs. audyencyę do zbadania rachunków złożonych przez zawiadowcę masy pana adw. dr. Leona Horowitza za czas od dnia 21. grudnia 1902 i dalszy, a zarazem celem ustalenia roszczeń zawiadowczej masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 20. czerwca 1903 godz. 11 przed południem w c. k. sądzie krajowym cyw., w biurze Nr. 9.

Wierzycieli zaprasza się do tej audyencyi, albowiem mogą przeglądać rachunki i czynić nad nimi uwagi, zaś co do roszczeń zarządcy masy, w celu powzięcia w tym względzie uchwały po myśli §. 161 ord. konkurs.

Przedłożone rachunki wraz z załącznikami udziela się wydziałowi wierzycieli do rąk pana ad. dr. Adolfa Fischlera w Krakowie z poleceniem zwrotu tychże najpóźniej na wyznaczonej audyencyi.

Kraków, dnia 3 czerwca 1903.

L. cz. S. 2/3 (76) [4638]

W konkursie Wolfa Rohatyna wystąpił zawiadowca masy, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy nie należałoby wierzytelnoci masalnych sprzedać w drodze licytacyi lub ofertowej.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku, tudzież celem likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, wyznacza się audyencya na dzień 16. czerwca o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie kraj. cyw. w biurze Nr. 13.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 27. maja 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 36,3 (2) [4642]

Obwieszczenie

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczony w Nrze 23 czasopisma „Obrona ludu“ z dnia 6. czerwca 1903 pod tytułem „Awantury żołnierskie w Bochni“ od słów: „Dziwna rzecz“ do końca strona 3 zawiera znamiona występku z art. IV. i V. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz. p. p. i § 491 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Krak w, dnia 5. czerwca 1903.

L. cz. Pr. III. 35/3 (2) [4641]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, że nadesłane dla Jetti Klein w Krakowie przez firmę „A. Dressler“ w Berlinie cztery karty korespondencyjne a mianowicie:

1) Nr. 696 „M. Lard — Antithese“ 2) Nr. 706 L. A. Gizardot — „Le Bain Maure“, 3) Nr. 710 „Groizé, Les filles De Sparte Au Plataniste“, 4) Nr. 711 Moderne Plastik Serie 150 „Neckerei“ zawierają znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych kart korespondencyjnych.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 5. czerwca 1903.

Kuratele.

L. cz. P. 61 3 (2) [43?7 3—3]

Michał Swiderski z Romanówki został uznany za marnotrawcę a kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Bojciów z Romanówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, dnia 5. maja 1903.

L. cz. P. 22/00 (16) [4338 3—3]

Dla marnotrawnego Fedia Bahniuka ze Stojanowa ustanowiony zostaje w miejsce Ołeksy Pisarczuka kuratorem Hryć Bahniuk tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radziechów, dnia 23. kwietnia 1903.

L. cz. L. 2/3 (4) [4241 3—3]

Feigę Taube z Krystynopola uznano umysłowo chorą.

Kuratorem jest Izrael Jakób 2 im Taube.
Sokal, dnia 28. stycznia 1903.

L. cz. L. V. 5/3 (6) P. V. 127/3 (1) [4280 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu Oddz. V. ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uchwałą z dnia 4. kwietnia 1903 l. cz. Nc. IV. 152/3 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Mikołajem Serednickim podmajstrzym murarskim w Przemyślu z powodu stwierdzonej przez Sąd u niego choroby umysłowej a kuratorem ustanawia Jana Macha, budnika kolejowego w Przekopanej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Pzemyśl, dnia 9. kwietnia 1903.

L. cz. L. 2/3 (1) [4329 3—3]

Katarzyna Ważna 2 śl. Baczyńska z Rudy różanieckiej uznaną została za marnotrawną, kuratorem jej zamianowany został Jędrzej Ważny, gospodarz z Rudy różanieckiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Cieszanów, dnia 27. kwietnia 1903.

L. cz. P. 356/2 (5) [4242 3—3]

Franciszka Gilla komendanta posterunku żandarmeryi w Torkach uznano umysłowo chorym.

Kuratorem jego Błażej Gill z Kidałowic.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, 27. listopada 1902.

L. cz. P. IV. 116/3 (8) [4365 3—3]

Wincenty Zagórski rolnik ze Sambora-Powtórnej uznanym został za marnotrawcę a kuratorem jego ustanowiono Szczepana Paluszkiewicza rolnika z Sambora-Powtórni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 9. maja 1903.

L. cz. P. 13,88 (7) [4243 3—3]

Rozciągniętą nad Jeroftejem Wójtowiczem kuratelę z powodu marnotrawstwa uchylono.

Sokal, 31. grudnia 1902.

L. cz. P. 357/2 (6) [4244 3—3]

Pawła Ułasiewicza z Zabicza uznano marnotrawcą.

Kuratorem jego Jędrzej Lichohraj.
C. k. Sąd powiatowy
Sokal, 27. listopada 1902.

L. cz. L. 15/3 (3) [4245 3—3]

Maryę Soroczuk z Szarpaniec uznano marnotrawczynią.

Kuratorem jej Michał Kleinczuk.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 9. kwietnia 1903.

L. cz. L. 1—3 (7) [4246 3—3]

Iwana Szeremetę z Kopytowa uznano marnotrawcą.

Kuratorem jego Martyn Maiło.
Sokal, dnia 19. lutego 1903.

L. cz. P. 174/3 (7) [4261 3—3]

Obwieszczenie.

Kuratorem Mikołaja Hryhorciowa, z Tłumacza uznanego marnotrawnym ustanowiono Maksyma Meryndę.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 8. maja 1903.

L. cz. L 1/3 (3) [4374 2—3]

Jan Wojtowicz z Kozowy został uznany marnotrawnym a kuratorem jego ustanowiono p. Ignacego Skorupę z Kozowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Kozowa, dnia 1. marca 1903.

L. cz. P 126/3 (2) [4400 2—3]

Mykieta Żuk z Panowic uznany został marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Romana Żuka z Panowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 9. kwietnia 1903.

L. cz. P. IX 37 3 (6) [4451 2—3]

Paweł Strylczuk, rolnik z Kujdaniec, uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Semen Ilków Fedora, rolnik z Kujdaniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 17. lutego 1903.

L. cz. L 2/3 [4479 2—3]

Za marnotrawcę uznano Józefa Polaka w Juszczynie.

Kuratorem jego ustanowiono p. Marcina Pielę, rolnika w Juszczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Milówka, dnia 11. maja 1903.

L. cz. P 66,3 (5) [4493 2—3]

Hafię vel Agate Sołodczuk vel Sołotczuk zam. Lachowicz, włościankę ze Sorokę uznano marnotrawczynią, kuratorem jej ustanowiono Iwana Anniuka Fedora, rolnika ze Sorok.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.
Gwoździec, dnia 26. marca 1903.

L. cz. L. V. 7/3 (7) [4506 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu Oddz. V. ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uchwałą z dnia 25. kwietnia 1903 l cz. Nc. IV. 192/3 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Ferdynandem Koszykiem pensyonowanym palaczem kolejowym w Przemyślu z powodu uznania go za marnotrawcę a kuratorem ustanawia Antoniego Niwińskiego w Przemyślu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 4. maja 1903.

L. cz. P. II. 24 3 (7) [4514 2—3]

Marta Dynys ze Stawczan marnotrawna, kuratorem Mikołaj Pańków ze Stawczan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gródek, dnia 26. lutego 1903.

L. cz. P. 85/3 (6) [4520 2—3]

Jan Jakobsche syn Jędrzeja z Łanów niemieckich uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Jan Brüks tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka str., dnia 13. maja 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C II. 210/3 (1) [4556 3—3]

Przeciw Markusowi Horowitz z Dobromila którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu tutejszego przez Szymona Scheinbacha z Dobromila pozew o zwrot losu lub zapłaty kwoty 278 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 23. czerwca 1903 o godzinie 9. rano.

Celem strzeżenia praw Markusa Horowitza ustanawia się Pana Dra Bogusława Hawliczka adwokata w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż Markusa Horowitza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobromil, dnia 25. maja 1903.

L. cz. C. 79/3 (1) [4592 3—3]

Przeciw Stanisławowi Niemcowi, którego miejsce pobytu jest niewiadomem, wniesionym został do tut sądu przez Jana i Annę małż. Smołów z Siedlisk pozew o wystawienie deklaracyi ekstabulacyjnej na kwotę 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10. czerwca 1903 o godz. 9 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Niemca, ustanawia się kuratora w osobie pana Grzegorza Synowieckiego, naczelnika gminy w Siedliskach.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż Stanisława Niemca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 29. maja 1903.

L. cz. A. 317/2 (3) [4037 2—3]

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. w Złoczowie zawiadamia, że w dniu 12 kwietnia 1901 w Sassowie zmarł Jankiel Frischwasser bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Bernard Alter kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Złoczów, dnia 16. kwietnia 1903.

L. cz. C. II. 147/3 (1) [4660]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Tokarzowi przedtem w Brzózie stadnickiej zamieszkałemu wniósł Marcin Tokarz pozew o uznanie za właściciela stodoły i wydanie takowej, ewentualnie o zapłacenie kwoty 300 kor. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 18. czerwca br. o godz. 10 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Szpunar w Łańcucie będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łańcut, dnia 22. kwietnia 1903.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.

L. 15.267/3. [4528 2—2]

Rozpisanie ofert.

W drodze konkursu zostanie oddana do wykonania budowa podwójnej budki strażniczej wraz z budynkiem gospodarczym i studnią na stacyi w Markowcach przy szlaku kolejowym „Lwów-Itzkany“.

Cena kosztorysowa budowli tych wynosi w przybliżeniu 10.000 kor.

Rozpoczęcie budowy winno nastąpić zaraz po przyjęciu oferty. Termin zupełnego wykończenia i oddania do użytku powyższych budowli wyznacza się na dzień 1. listopada 1903.

Bliższe warunki dotyczące ofert odnośne plany i opisy projektowanych budowli mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w biurze technicznem dla budowy i utrzymania kolei w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, gdzie również na żądanie odpowiednich wyjaśnień i wzorów ofert się udzieli.

Należycie ostemplowane i opieczętowane oferty wraz z pokwitowaniem złożonego w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie zakładu w kwocie 300 kor. opatrzone napisem: „Oferta na budowę podwójnej budki strażniczej w Markowcach“ winne być wniesione najpóźniej do 20. czerwca 1903 12-tej w południe (czas miejscowy) do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie.

Otwarcie ofert odbędzie się tego samego dnia o godzinie 3-ciej popołudniu (czas miejscowy) w biurze c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie.

Oferty niezaopatrzone w wymagane załączniki lub wniesione bez złożenia przepisanego zakładu, wreszcie nie odpowiadające w zupełności lub w części zasadniczym wymogom nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Stanisławów, w czerwcu 1903.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 80.793/3 ex 1902. [4529 2—2]

Rozpisanie ofert.

W drodze konkursu zostanie oddana do wykonania budowa piątrowego budynku mieszkalnego na stacyi w Monasterzyskach przy szlaku kolejowym „Stanisławów-Husiatyn„.

Cena kosztorysowa wynosi w przybliżeniu 27.000 kor.

Rozpoczęcie budowy winno nastąpić zaraz po przyjęciu oferty. Termin zupełnego wykończenia i oddania do użytku budynku tego wyznacza się na dzień 1. listopada 1903. r.

Bliższe warunki dotyczące ofert, odnośne plany i opis projektowanej budowy mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w biurze technicznem dla budowy i utrzymania kolei w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, gdzie również na żądanie odpowiednich wyjaśnień i wzorów ofert się udzieli.

Należycie ostemplowane i opieczętowane oferty wraz z pokwitowaniem złożonego w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie zakładu w kwocie 1330 kor. opatrzone napisem „Oferta na budowę domu mieszkalnego w Monasterzyskach“ winne być wniesione najpóźniej do 20. czerwca b. r. 12-tej godziny w południe (czas miejscowy) do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie.

Otwarcie ofert odbędzie się tego samego dnia o godzinie 3-ciej po południu (czas miejscowy) w biurze c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie.

Oferty nie zaopatrzone w wymagane załączniki, lub wniesione bez złożenia przepisanego zakładu wreszcie nie odpowiadające w zupełności, lub w części zasadniczym wymogom, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Stanisławów, w czerwcu 1903.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 42.954/III. [4580 2—2]

Rozpisanie ofert.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze pisemnych ofert wykonanie robót podtorowych, nawierzchnich i budynków z powodu rozszerzenia stacyi Sambora.

Rozdanie tych robót nastąpi po cenach jednostkowych i ryczałtowych.

Koszta dotyczących robót obliczono w przybliżeniu na kwotę 514.849 kor.

Odnośne roboty winne być natychmiast po uwiadomieniu o przyjęciu oferty przez c. k. Dyrekcyę kolei państwowej we Lwowie rozpoczęte.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert, formularze ofert, cennik szczegółowy, sumaryczne zestawienie kosztów, plany, warunki i opis budowy przeglądać można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, w oddziale konserwacyi kolei i budowy III. piętro, biuro drzwi Nr. 308, gdzie wydawane będą także formularze ofert i warunki wnoszenia ofert.

Pisemne oferty na wykonanie robót powyżej wymienionych muszą być wniesione do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do godziny 12-tej w południe (czas miejski) dnia 15. czerwca 1903 w opieczętowanych kopertach zaopatrzonych napisem „oferta na wykonanie robót na dworcu w Samborze“.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 2-giej popołudniu w sali Nr. 203 na II. piętrze gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, a oferentom wolno będzie być obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert.

Wadyum, które przed wniesieniem oferty złożyć należy w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie wynosi 27.750 kor.

Zarząd c. k. kolei państwowych zastrzega sobie prawo nieskrępowanej niczem decyzyi o przyjęciu lub nieprzyjęciu wniesionych należycie stylizowanych ofert, a nawet ewentualnego odrzucenia wszystkich ofert wniesionych.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

We Lwowie, w maju 1903.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej
Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych = obrazach plastycznych. = Widoki natury = podróże = Stolice świata = Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne = Obrazy z postępu cywilizacyi = Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

Od 31. maja 1903.

Czeskie Sudety

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Dla amatorów sztychów i miniatór Hala aukcyjna Pasaż Mikolascha.

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna pasieka, 5 klgr. 6 kor. 60 hal. franko. Odbiorcy bardzo zadowoleni. **Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany pl.**

Inżynier obznajomiony najdokładniej z trasowaniem, sporządzaniem projektu i budową wszelakich dróg komunikacyjnych poszukuje pracy. — Łaskawe zlecenia pod „Drogi komunikacyjne". Biuro dzienników, Pasaż Hausmanna.

Zegar szafowy z XVIII. wieku, angielski, bogato ozdobiony bronzami, dokładnie idący, raz na tydzień nakręca się; bardzo stosowny do holu lub jadalni wielkiego domu, do nabycia w Mleczarni przy ul. Kaleczej l. 6, Leopold Targalski.

Tłómaczenia
z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Regestra gospodarcze
układu K. Madeyskiego (4 wydania) K. i W. Cybulskiego oraz wszelkie w zakres gospodarstwa wiejskiego wchodzące druki poleca **Seyfarth & Dydyński we Lwowie, plac Maryacki.**

Wzorowa stancya (jedyny) pensyonat w którym uczniowie znajdują oprócz sumiennej opieki i zdrowego wiktu **zupełną pomoc w naukach** przyjmuje uczniów w wieku od 8 do 14 lat. Nauka gry, zabawy i wycieczki pod ustawicznym nadzorem nauczycieli. Fortepian w domu. Zgłoszenia tylko do 15. lipca „Pensyonat" Kurkowa 14.

Meble gięte.
Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ulica Kleparowska 15 — wózek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

Kalendarzyk bankowy
zawierający prócz kalendaryum informacye bankowe tyczące się losów na spłaty wysyłamy każdemu kto nam poda swój adres zupełnie bezpłatnie

Dom bankowy

Schütz i Chajes

Lwów, róg ul. Kopernika.

Cierpiący na przepuklinę popełniają zbrodnię przeciwko swemu zdrowiu, jeśli nie sprubują mego wynalazku. Bez operacyi. **Dostałem złoty medal!** Demonstrowałem przed p. profesorem Gussenbauerem. Prospekta pod dyskrecyą gratis. **Carl Tisel,** specyalista, **Wiedeń VI., Amerlingstrasse 19.**

Fiumański Dom wysyłkowy.
Naturalne wina
wysyłam za zaliczką 50 litr i więcej.

Elma I. gatunku zdatne do flaszek . .	litr 44 hal.
Capri neapolitańskie	„ 42 „
Monsaletta I. koloru złotego wzmacniający żołądek nadaje się znakomicie w celach leczniczych	„ 56 „

Wina czerwone.

Chianti, znakomity florencki	litr 52 hal.
Salona, czarny, znakomity dalmatyński dla niedokrewnych (Perła Adryatyku)	„ 46 „
Lissa, dobre i silne wino czerwone . .	„ 44 „
Bari, znakomity czerwony	„ 40 „

Beczki, jeżeli w dobrym stanie, przyjmuję za policzoną cenę napowrót — Próbki powyższych gatunków wysyłam w butlach oplatanych zawierających 3 i pół litry. — Za prawdziwość win ręczę.

M. S. Radó, Fiume.



Miliony Pań
używają „Feeolin". Proszę zapytać lekarza czy „Feeolin" nie jest najlepszym środkiem kosmetycznym na skórę, włosy i zęby. Nieczysta płeć i ręce otrzymują po użyciu „Feeolinu" natychmiast arystokratyczną delikatność i formę. „Feeolin" jest mydłem angielskiem złożonem z 42 gatunków najszlachetniejszych ziół. Gwarantuję, że po użyciu „Feeolinu" zmarszczki, zaskórniki, plamy na twarzy, czerwoność nosa bez śladu znikają. „Feeolin" jest jedynym środkiem do zmywania i pielęgnowania głowy, wstrzymuje wypadanie włosów i ochrania je od wielu chorób. „Feeolin" jest najznakomitszym środkiem do czyszczenia zębów. Kto „Feeolin" stale używa utrzyma zawsze młodociany wygląd. Zobowiązujemy się każdemu zwrócić pieniądze, kogo by „Feeolin" zupełnie nie zadowolił. Cena sztuki kor. 1·—, 3 sztuki kor. 2·50 6 sztuk kor 4·—, 12 sztuk kor. 7·—. — Koszta przesyłki 1 sztuki 30 hal., następne 3 sztuki o 60 hal więcej, zaliczka liczy się 60 hal Wysyła skład główny **M. Feith we Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse Nr. 38.** We Lwowie: główny skład u J. Rechena Halicka 18 w drogueryi Piotra Mikolascha i Sp., w sklepie Gabryela Starka, w aptece J. Pinelesa Rynek 29, w drogueryi J. Schrenzla Sykstuska 27, w aptece Z. Ruckera, w aptece I. Heschelesa w Gródku.

Sanatoryum i Zakład wodoleczniczy
BYSTRA obok Bielska
Śląsk austryacki.
Kąpiele słoneczne, powietrzne i świetlne.

Nowy rozkład jazdy kolejami
ważny od 1. maja
podaje

Kuryer kolejowy.
Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

A. Thierry'ego prawdziwa maść centyfoliowa
jest najsilniejszą i najdoskonalszą maścią wyciągającą. Działa gojąco i bez bolu, usuwa wszelkie obce części z ran. Niezbędna dla turystów, kolarzy, jeźdźców. 2 słoiki kor. 3·50. pocztą opłatnie.

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada koło Rohitsch - Sauerbrunn.

Ostrzega się przed naśladownictwami i zwraca się uwagę na markę ochronną jak obok. Polecenia godny w podróży.

Skład główny dla Galicyi w aptece Z. RUCKERA we Lwowie.

JAN IHNATOWICZ
poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wytępiania owadów domowych
mianowicie:

FENILIN
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach i meblach. **Flakon 1 K 20 h.**

GRYLON
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki i t. p **Flakon 60 h.**

Ziółka antimolowe
do przechowywania futer. **Pudełko 60 h.**

MIKOTON
niezawodny środek do wytępiania pluskw. **Flakon 1 K.**

Papier antimolowy
ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. **Sztuka 6 h.**

Proszek perski
do wygubienia pcheł i t. p. **Paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.**

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej 25., plac Maryacki 11. **W Krakowie:** Sukiennice 20. **W Przemyślu:** ul. Franciszkańska 24.

LIBERUM VETO
PISMO ILLUSTROWANE POŚWIĘCONE POLITYCE, LITERATURZE I SZTUCE WYCHODZI 1., 10. i 20. KAŻDEGO MIESIĄCA I JEST DO NABYCIA W BIURACH DZIENNIKÓW KSIĘGARNIACH I TRAFIKACH.

WARUNKI PRENUMERATY:

Z przesyłką w AUSTRYI: rocznie K 7, półrocznie K 3.70, kwartalnie K 2. W NIEMCZECH: półrocznie M 3.70, kwartalnie M 2. W INNYCH PAŃSTWACH: półrocznie Fr. 4.80, kwartalnie Fr. 2.50.

NUMER POJEDYŃCZY 20 HALERZY.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

KRAKÓW, HOTEL CENTRALNY, ul. Basztowa.

Skład na Lwów:

Biuro dzienników i ogłoszeń ST. SOKOŁOWSKIEGO Lwów, Pasaż Hausmana.

Tygodnik Mód i Powieści
Pismo illustrowane dla Kobiet

we Lwowie kwartalnie **3 K.,** z przesyłką pocztową **3 K. 60 h.**

Tygodnik Mód i Powieści pomieszcza: powieści, nowele, sprawozdania, krytyki literackie, artystyczne i teatralne, korespondencye, kroniki tygodniowe i t. d. W każdym numerze dział praktyczny p. t.:

Poradnik dla Kobiet obejmujący rady i wskazówki z dziedziny hygieny, pedagogiki, gospodarstwa domowego etc.

Co tydzień rycina kolorowana Mód Paryskich nie zależnie od stałego dodatku z wzorami mód i robót kobiecych. Co miesiąc **WIELKA TABLICA Z KROJAMI** i korespondencya z Paryża. Kilka razy do roku

Formy z bibułki.

Redaktor **Jan Skiwski.**

Zaproszenie do przedpłaty na
1903 r. **Rok V-ty.**

NOWOŚCI MUZYCZNE
Miesięcznik nutowy na fortepian z bezpłatnym dodatkiem literackim.

Czasopismo zamieszcza wybór najładniejszych utworów salonowych i do tańca, daje rocznie nut wartości przeszło 25 rub.

Zadaniem wydawnictwa jest rozwój twórczości swojskiej muzy, w tym celu redakcya ogłosiła **2-gi konkurs muzyczny im. Konst. ks. Lubomirskiego** dla Polskich kompozytorów na utwory fortepianowe, przeznaczając na nagrody 500 rub., z terminem nadsyłania rękopisów do dnia 31. października 1903 r.

Na treść numerów w kwartale I. złożyły się a) utwory na fortepian: **Lubomirski ks. Konst.** „Romans", **Maliszewski W.** „Marzenie" nagrodz. na konkursie, **Paderewski I.** „Kołysanka" z opery Manru (układ L. Ch.), **Skrzydlewski I.** „Wspomnienie", **Sokołowski M.** „Canzonetta", **Stojowski Z.** „Dumka", **Wierzchleyski R.** „Mazurek", **Crescenzo C.** „Powodzenia" Polka, **Douvernoy A.** Tańce Indyjskie i Marsz religijny z baletu „Bachus", **Koczew-Kowarzowicz** „Perły Albanyi" Walec; b) do śpiewu: **Jarecki H.** „Oda do młodości" kantata na chór męski, **Karłowicz M.** „Nie płacz nademną" i **Szczepkowski I.** „Krakowiak"; c) w dziale literackim: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, korespondencye, obszerna kronika muzyczna i t. d.

Prenumerata rocznie 5 rub., z przesyłką pocztową 6 rub., półrocznie i kwartalnie w tym stosunku. **Numer pojedyńczy 60 kop.**

UWAGA: Abonenci roczni otrzymują jako premium bezpłatne 3 poprzednie zeszyty nut wartości 5—6 rub.

Adres Redakcyi: Warszawa, Warecka 15. Agentura dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Redaktor i wydawca: **Leon Chojecki.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.